

WYDARZENIA

STUDNIÓWKA STAROSTY

Wkrótce nowe władze sporządzą raport na temat swoich rządów, ale czy będzie upubliczniony – tego Tadeusz Kielan jeszcze nie zdradza.

STR. 3



Fot. Joanna Michalak

POD PARAGRAFEM

CHWILA NIEUWAGI I STŁUCZKA GOTOWA

Kierująca oplem astrą doprowadziła do kolizji z udziałem trzech samochodów. Została ukarana 300-złotowym mandatem oraz 6 punktami karnymi.

STR. 7



Fot. Mariola Samoticha

SPORT

KSS NA DESKACH

Prawdziwy festiwal strzelecki urządziła Joanna Obrusiewicz. W meczu pierwszej z ósmą drużyną sezonu spodziewano się wysokiej wygranej faworytek.

STR. 18



Fot. archiwum klubu

Gonili ich kibole, a policja nie pomogła!

– **Trzech kibiców** Śląska gonili mojego męża. Udało mu się uciec. Gdy wbiegł na komendę, żaden z policjantów nie chciał nam pomóc! Czy tak o obywatela dba się w państwie prawa? – w mailu do naszej redakcji pyta jedna z Czytelniczek.

Pani Katarzyna opisuje sytuację, która w nocy z niedzieli na poniedziałek przydarzyła się jej w okolicach lubińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Była godzina 23.30, kiedy z mężem wracali do domu. – Nagle z jednego z aut wybiegło trzech mężczyzn. To byli kibice, którzy zaczęli gonić męża. Udało mu się uciec na komendę, ale nikt nie chciał mu udzielić pomocy – relacjonuje.

Kobieta ma do policji ogromny żal. – Mąż opowiadał na komendzie, że żona została na zewnątrz, jednak zamiast pomocy, od dyżurnego policjanta usłyszał tylko „proszę iść zobaczyć, co z żoną” – opisuje poirytowana kobieta.

Po całym zdarzeniu małżonkowie raz jeszcze wrócili na komendę. Jak wspominają, widzieli, że po mieście nadal jeżdżą trzy samochody z kibicami, którzy wyraźnie szukali ofiary.

– Próbowaliśmy wyrzucić naciśnięcie, by na miasto wysłano dodatkowy patrol, ale kiedy wracaliśmy do domu – niestety, nie widzieliśmy żadnego radiowozu. Mieliliśmy dużo szczęścia i mam nadzieję, że nikogo oprócz nas nie spotkała taka sytuacja – dodaje Katarzyna.

Rzecznik policji, Jan Pocięcha, potwierdza, że funkcjonariusze rzeczywiście otrzymali w nocy takie zgłoszenie, jednak zupełnie inaczej relacjonuje całe zdarzenie.

– Zgłoszenie otrzymaliśmy tuż przed północą. Nasza reakcja była natychmiastowa. W miejsce zgłoszenia wysłaliśmy dodatkowy patrol, ponadto wszystkie radiowozy, które były na miejscu, otrzymały informację o zgłoszeniu. Nie natrafiliśmy jednak ani na pseudokibiców, ani na auto zgadzające się z opisem – podsumowuje rzecznik.

MARIOLA SAMOTICHA

TO BYŁA NAJGORĘTSZA NOC OD POCZĄTKU ROKU

W mieście znów grasuje podpalacz

Po dwuletniej przerwie od czasu gangsterskich porachunków, mieszkańcy Lubina nie mogą czuć się bezpiecznie. Dowiodły to wydarzenia z jednej tylko nocy. Z poniedziałku na wtorek na Ustroniu, spłonęły dwa samochody: volkswagen golf i audi Q7, a niedługo później – także dwie altanki. W ręce policji trafił już 28-letni lubinianin podejrzewany o podpalenia.

Tuż przed godziną pierwszą w nocy lubińska straż pożarna otrzymała zgłoszenie o samochodzie płonącym na parkingu przy ulicy Kisielewskiego. – Na miejsce wysłaliśmy trzy zastępy. Jak się okazało, w ogniu stał już nie tylko volkswagen golf, ale także audi Q7. Oba samochody spłonęły niemal doszczętnie – relacjonuje Cezary Olbryś, rzecznik lubińskiej straży pożarnej.

Jak dodają pożarnicy, właściciele samochodów oszacowali straty na około 220 tys. zł. Według policji mogą one sięgać nawet 300 tys. zł. Ale to nie koniec tej ognistej nocy. Kilka godzin później, około trzeciej nad ranem, policjanci patrolujący miasto, zauważyli, że na terenie ogrodów działkowych przy ulicy Spacerowej płonie altana.

– Tu także interweniowali strażacy. Kiedy kończyli gaszenie jednej altanki, okazało się, że nieopodal płonie druga. Oba budynki w dużej części uległy spaleni – dodaje Cezary Olbryś.

Policja nie wykluczyła, że zarówno płonące samochody, jak i altanki, mogły zostać podpalone. Już w nocy zatrzymano 28-letniego lubinianina podejrzanego o celowe podkładanie ognia.

– Jak ustaliliśmy, mężczyzna w tym czasie powinien przebywać w pracy. Teraz trwają czynności wyjaśniające – mówi starszy aspirant Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji. Na pytanie czy policja łączy zdarzenie z gangsterskimi porachunkami sprzed dwóch lat oraz niedawnym wyjściem na wolność części z zatrzymanych wówczas mężczyzn, rzecznik odpowiada lakonicznie: – Szczegółowo badamy okoliczności tych zdarzeń.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. archiwum

reklama

PROFESJONALNE WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

- ŁAZIENKI OD A DO Z
- GŁADZIE, MALOWANIE, PODWIESZANE SUFITY
- PANELE, KAFLE
- MONTAŻ DRZWI I OKIEN
- INSTALACJE:
- C.O., WODNO-KANALIZACYJNE, GAZOWE
- KLIMATYZACJA, WENTYLACJA

LUBIN I OKOLICE

606 217 878

remac



Sprzedam działkę budowlaną w Miłosnej

Działka budowlana, 10 km od Lubina (przy trasie Lubin-Wrocław), powierzchnia 12 arów, atrakcyjna lokalizacja w pobliżu lasu, osiedle nowych domów jednorodzinnych, blisko media. Bardzo dobre połączenie z Lubinem. Cena 4.9 tys. zł za ar/ do negocjacji.



782 765 697
605 997 897

➔ Na Wielkanoc ma być wszędzie czysto

Sterylnie miasto

W Lubinie ruszyło wielkie wiosenne sprzątanie. Ekipy porządkowe przycinają krzewy, zbierają śmieci, zmiatają piasek z ulic i chodników.

– Z wszystkimi pracami uporamy się najpóźniej do połowy kwietnia, także na Wielkanoc miasto będzie już wysprzątane po zimie – zapewnia Ryszard Dąbrowski z lubińskiego magistratu.

uporządkować – tłumaczy urzędnik.

Aby wysprzątać miasto na wiosnę, nie wystarczy siły Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Magistrat wynajął też specjalne firmy porządkowe.

– Pracy, jak co roku, jest sporo. Trzeba pozamiatać pasy drogowe i chodniki, wstać wybite szyby w wiatrach przystankowych, posprzątać parki i skwery, zlikwidować



Fot. Magdalena Latoch

■ Na wiosnę trzeba przyciąć krzewy i usunąć zeschnięte gałęzie

Topniejący śnieg - jak co roku - odsłonił pozostałości zimy. Na chodnikach, skwerach czy obrzeżach miasta pojawiło się mnóstwo śmieci i zwierzęcych odchodów.

Dodatkowo odkryto też dzikie wysypiska śmieci. – I wszystko musimy teraz

dzikie wysypiska, których dużo szczególnie na obrzeżach miasta – wylicza Ryszard Dąbrowski.

Prace mają potrwać do około 11 kwietnia. Na ten cel miasto musi wydać prawie 350 tys. zł.

MARIOLA SAMOTICHA

➔ Dziewięć na stu najbogatszych

Krezus Lubina

Właściciel galerii Cuprum Arena, Dariusz Miłek, znalazł się w pierwszej dziesiątce najbogatszych Polaków - według rankingu opublikowanego w ostatnim wydaniu miesięcznika „Forbes”. Majątek byłego kolarza oszacowano na ponad półtora miliarda złotych.

lionów złotych skonsolidowanego zysku – informuje miesięcznik. – Dariusz Miłek z wykształcenia jest technikiem górnikiem. Na początku swojej działalności gospodarczej prowadził firmę handlową w Lubinie – dodaje.

JOANNA MICHALAK

Twórcy zestawienia, obuwniczego potentata z Lubina przedstawiają jako twórcę, prezesa i głównego akcjonariusza giełdowej spółki NG2, w której ma ponad 40 procent akcji. Spółka ta sprzedaje swe produkty za pośrednictwem salonów CCC - z czego 45 działa na terenie Czech, sklepów Boti oraz butików Quazi.

– W pierwszych trzech kwartałach 2010 roku NG2 miał 708 milionów złotych przychodu i 76 mi-



Fot. Joanna Michalak

■ Dariusz Miłek

➔ Będzie konkurs na wicedyrektora szpitala

Lekarze na start

Zaraz po świętach wielkanocnych powinno być znane nazwisko nowego wicedyrektora szpitala przy ul. Bema. Od listopada pełniącą obowiązki zastępcy szefa ZOZ jest ordynator oddziału intensywnej opieki medycznej, Bernadeta Tułaza.



Fot. Marta Czachórska

■ Niewykluczone, że w konkursie wystartuje Bernadeta Tułaza

Wkrótce zarząd powiatu lubińskiego, jako podmiot tworzący zakład, ogłosi konkurs na to stanowisko. – To ustawowy obowiązek – tłumaczy Agnieszka Sońnicka z departamentu edukacji i spraw społecznych w lubińskim starostwie. – Jeśli dyrektor naczelnny szpitala nie jest lekarzem, a tak jest w przypadku naszego ZOZ, to jego zastępca musi mieć wykształcenie medyczne i obowiązkowo być wybrany w drodze konkursu – dodaje.

Wakat na stanowisku wiceszefa placówki trwa od 1 listopada ubiegłego roku, kiedy to z zarządzania szpitalem zrezygnował Jarosław Jaroszewski (lekarz nadal pracuje w ZOZ). Wówczas jego miejsce tymczasowo zajęła ordynator OIOM-u, Bernadeta Tułaza.

Kandydaci muszą mieć co najmniej 30 dni na złożenie swych aplikacji. Oceniać je będzie liczne grono. Komisja konkursowa będzie bowiem liczyć od 10 do 13 osób.

Wiadomo, że w jej skład wejdą przedstawiciele Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, Dolnośląskiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych, związków zawodowych istniejących na terenie danego szpitala (na Bema działają cztery organizacje pracownicze), powiatu lubińskiego (od trzech do sześciu osób, w tym obowiązkowo lekarz) oraz rady społecznej, którą reprezentować będzie Tymoteusz Myrda.

JOANNA MICHALAK

➔ Śmiertelna ofiara pogrypowych powikłań

Pacjent był mocno osłabiony

Jeden przypadek świńskiej grypy, który zakończył się śmiercią pacjenta, odnotował w tym roku lubiński sanepid. U 47-letniego mieszkańca Lubina obecność wirusa stwierdzono 22 lutego. Mężczyzna zmarł dwanaście dni później - w niedzielę, 6 marca.

Chory cierpiał na nowotwór. Jego organizm był mocno osłabiony. Mężczyzna leczył się poza Lubiniem i nie przebywał w żadnym z tutejszych szpitali.

Był pacjentem kliniki hematologii we Wrocławiu, skąd - po stwierdzeniu obecności AH1N1v - został przetransportowany do szpitala zakaźnego. Lubinianin jest jednym z trzynastu mieszkańców Dolnego Śląska, którzy zmarli w tym roku na pogrypowe powikłania.

– W ubiegłym roku nie odnotowaliśmy ani jednego przypadku obecności AH1N1 – mówi Janina Szelągowska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubinie. – Natomiast w 2009 roku wirusa stwierdzono u jednej dziewczynki. Na szczęście dziecku udało się całkowicie wyleczyć – dodaje szefowa sanepidu.

JOANNA MICHALAK



Fot. Marta Czachórska

– W ubiegłym roku nie odnotowaliśmy ani jednego przypadku obecności AH1N1 – mówi Janina Szelągowska, dyrektor lubińskiego sanepidu

Pojechali na Palikota

Lubińscy zwolennicy Janusza Palikota zapraszali na sobotnie spotkanie z byłym politykiem Platformy Obywatelskiej, Januszem Palikotem, który gościł w legnickim hotelu Qubus. – W Legnicy tworzą się już struktury Ruchu Poparcia Palikota. Mam nadzieję, że i w Lubinie uda nam się stworzyć liczne koło jego sympatyków – nie ukrywa Norbert Sykalski. – Będzie nam zależało, by nakłonić pana Palikota do odwiedzenia Lubina. Wierzę, że jego wizytą zainteresowanych będzie wielu mieszkańców – dodaje.

JOM

Lewica pamiętała

Na ulicach w Dzień Kobiet pojawili się mężczyźni z Federacją Młodych Socjaldemokratów, którzy rozdawali kwiaty przypadkowo napotkanym paniom z okazji ich święta. To już piąta taka akcja, która po części stała się zwyczajem lubińskiego FMS-u. – Do rozdania mieliśmy kilkadziesiąt kwiatów – informuje sekretarz organizacji, Mariusz Kozioł. – Zależało nam na zaskoczeniu pań w miejscach ich ciężkiej pracy – nie ukrywa. Działacze lewicy chcą w ten sposób zwrócić uwagę na problemy, jakie dotyczą płci pięknej, a zarazem podziękować za ich nieustanną walkę o prawa kobiet. – Przypominamy, że nadal nie ma regulacji prawnych dotyczących stosowania metody in vitro, która de facto jest dostępna tylko dla najbogatszych. Ponadto domagamy się mniej restrykcyjnej ustawy aborcyjnej oraz dofinansowania do środków antykoncepcyjnych – dodaje Mariusz Kozioł.

JOM

Nasi na zjeździe sołtysów

Gospodarze czterech wsi z powiatu lubińskiego brali w piątek udział w konwencie sołtysów, podczas którego wyłoniony został Sołtys Roku 2010. W spotkaniu uczestniczył wojewoda dolnośląski, Aleksander Marek Skorupa. Tym razem szefowie naszych sołectw nie byli na liście zwycięzców. Wyróżnienie za wieloletnią służbę otrzymał jednak Michał Kościelniak z Gwizdanowa w gminie Rudna. W konwencie uczestniczyli przedstawiciele gminy wiejskiej Lubin - Danuta Nożewska z Siedlec, Jan Śliwa z Buszkowic w gminie Ścinawa oraz Stanisław Bieda z Chobieni w gminie Rudna.

JOM

POLITYKA

➔ Wkrótce nowe władze sporządzą raport na temat swoich rządów, ale czy będzie upubliczniony – tego jeszcze nie wiadomo

Studniówka starosty

Za kilka dni znany będzie bilans, nad którym pracuje obecnie zarząd powiatu. Dokument uwzględni przede wszystkim kwestie finansowe, zatrudnienie, uchwałę budżetową, ale też problemy, z jakimi przyszło się zmierzyć nowej władzy w starostwie oraz propozycje rozwiązań.



– Zostałem już niejednokrotnie skrytykowany, ale innego wyjścia nie było – mówi wprost Tadeusz Kielan

uwzględnione w budżecie, są też inwestycje z zeszłego roku, które trzeba dokończyć, a w budżecie ich nie uwzględniono. Na same drogi brakuje około 7 mln zł.

Oprócz wspomnianych wcześniej prób z wygospodarowaniem pieniędzy, zarząd złożył już wniosek do ministra infrastruktury o unijne dofinansowanie. Zastanawia się też nad kilkumilionowym kredytem.

– To, jaką sytuację zastaliśmy, z czym przyszło nam się zmierzyć, jakie mamy pomysły rozwiązań – wszystko uwzględniliśmy w bilansie, który opublikujemy za kilka dni – dodaje starosta Tadeusz Kielan.

Docelowo dokument ma być przeznaczony dla wiedzy pracowników powiatu. Nie wykluczone, że będą mogli go też poznać mieszkańcy czy dziennikarze.

MARIOLA SAMOTICHA

Mija sto dni, od kiedy starosta Tadeusz Kielan objął władzę w powiecie. Jak sam mówi, razem z nowym zarządem stanął przed nie lada wyzwaniem. – Mamy budżet, przygotowany jeszcze przez poprzednie władze, ale brakuje nam pieniędzy na jego realizację. Początkowo zastanawialiśmy się czy w ogóle

podjąć się jego realizacji, ale ostatecznie uznaliśmy, że trzeba zrobić wszystko, by zdobyć pieniądze i zrealizować zadania – zapewnia Tadeusz Kielan.

W tym celu trzeba było podjąć wiele trudnych decyzji. Włącznie z redukcją zatrudnienia, likwidacją części jednostek podległych starostwu i zamknięciem szko-

ły w Chróstniku, czy sprzedaż nieruchomości.

– Idziś, po tych studiach pracy, zostałem już niejednokrotnie skrytykowany za te działania. Ale innego wyjścia nie było. Żeby sprawnie zarządzać powiatem, musieliśmy szukać oszczędności – mówi wprost starosta.

Oprócz pieniędzy, które trzeba zdobyć na zadania

➔ W przyszłym roku szkolnym obdarowana placówka pochwali się jubileuszowym prezentem

Zaledwie 45 par, a pieniędzy od groma

I znów hojny dar Platformy Obywatelskiej. Po przekazaniu czeku na prawie 60 tys. zł na rzecz lubińskiego hospicjum, tym razem partyjni działacze postanowili wesprzeć Zespół Szkół nr 2. Placówka otrzymała w ubiegłym tygodniu czek na 7,5 tys. zł. Za te pieniądze dyrekcja będzie mogła zlecić wykonanie sztandaru.

Pieniądze – tak jak poprzednim razem – zebrano na balu charytatywnym. Bawili się na nim nie tylko działacze Platformy Obywatelskiej, ale też jej sympatycy. Zaledwie 45 par, a zebrać udało się aż 57 tys. na rzecz hospicjum i wspomniane 7,5 tys. zł na sztandar szkoły.

– Pieniądze pochodzą głównie z licytacji. Największym zainteresowaniem cieszyły się spinki z orłem z kancelarii prezydenta z dedykacją pośła Sławomira Nowaka – kupione za pięć tysięcy złotych, album z dedykacją prezydenta RP Bronisława Komorowskiego – za pięć i pół tysiąca złotych, kolekcja monet z Janem Pawłem II – za sześć i pół tysiąca złotych czy obraz lokalnej artystki – za dwa tysiące czterysta złotych – wylicza poseł Norbert Wojnarowski. – Mieliliśmy też sporo piłek czy koszulek sportowców, za które płacono po kilkaset złotych – dodaje.

Jubileusz 45-lecia szkoły to nie jedyny powód, dla którego poseł Norbert Wojnarowski i europoseł Piotr Borys zdecydowali się na zbiórke na rzecz sztandaru. Pierwszy z nich jest bowiem absolwentem placówki, po-



Placówka oświatowa, to już druga instytucja w Lubinie, która otrzymała pomoc finansową od parlamentarzystów

dobnie jak siostra bliźniaczka europoseła Borysa. – Wienc ta szkoła jest nam szczególnie bliska – podkreśla parlamentarzysta.

Jak mówi dyrektor szkoły, Marian Szagała, sztandar będzie gotowy w październiku. Wtedy bowiem zaplanowano obchody 45-lecia istnienia szkoły. –

Mamy już nadane imię odkrywcy miedzi, więc popiersie Jana Wyżykowskiego na pewno znajdzie się na sztandarze. Podobnie jak barwy powiatu. Nie mamy jeszcze projektu, ale skoro są już pieniądze, zabieramy się do pracy – zapewnia dyrektor placówki.

MARIOLA SAMOTICHA

➔ Jest nazwa dla obwodnicy południowej

Miano dowódcy

Z pomysłem nadania obwodnicy południowej Lubina imienia generała Stanisława Maczka prezydent Robert Raczyński w najbliższym czasie wystąpi do rady miejskiej. – Generał jest wielkim bohaterem znanym na Zachodzie, a u nas jakoś mniej cenionym. Pora go uhonorować – argumentuje prezydent Lubina.

Jak szacuje wóldarz, budowa obwodnicy zakończy się jeszcze w tym roku. – Wystąpię do rady z projektem uchwały o nadanie obwodnicy imienia generała Maczka. Ta obwodnica nie ma jesz-

szowa, podlegająca pod 11 Lubuską Dywizję Kawalerii Pancernej, z którą Lubin współpracuje od wielu lat. Żołnierze mają nawet na mundurach skrzydło huzarskie, będące znakiem 1 Dywizji Pancernej generała Maczka.

Dodajmy, że prace przy budowie obwodnicy trwają nieprzerwanie. W ostatnim tygodniu robotnicy zajmowali się tworzeniem nasypu pomiędzy mostem nad Baczyną, a wiaduktem. W tym celu wykorzystali ponad 250 tysięcy ton ziemi.

Kontynuowana jest też przebudowa sieci kanalizacyjnych, linii energetycznych, a także wykonywane jest no-



Robotnicy zajmują się też budową mostu nad Baczyną i wiaduktu kolejowego

cze nazwy, a już chyba pora, by zacząć przygotowywać się do jej otwarcia – mówi Robert Raczyński.

Imię generała Stanisława Maczka nosi też 10 Brygada Kawalerii Pancernej ze Święto-

we oświetlenie drogowe. Przy wybudowanym już odcinku ulicy Chocianowskiej stanęły słupy, które później staną się częścią ekranów akustycznych.

MARIOLA SAMOTICHA

BIURO RACHUNKOWE

PEŁNA OBSŁUGA FIRM

- księgi rachunkowe
- podatkowa księga przych. i rozch.
- podatek ryczałtowy, ewidencje VAT
- place ZUS
- doradztwo podatkowe

Bożena Pałucka
59-300 Lubin
Ul. Jarzębinowa 26

Czynne: Pn-Pt. 7-18
tel. 76/ 844 21 26
kom. 601 55 11 81

zapraszamy do nowo otwartego sklepu

dewocjonalia

upominki książki

ponadto:

zaproszenia na ślub, chrzest, komunię, kartki okolicznościowe, świece, ubranka do chrztu, wianki, rękawiczki komunijne

ZAPRASZAMY! TEREN BAZARU "SCORPION" ul. Łukasiewicza 1c

wjazd od hali sportowej

➔ Przygotowywana jest monografia, w której znajdą się składy wszystkich klas

Potrzebne pamiątki i pieniądze

Trwają poszukiwania absolwentów, a także pamiątek, które w swoich archiwach mają dawni uczniowie szkoły. Placówka kończy bowiem przygotowania monografii, która ma się ukazać na jubileusz 45-lecia Zespołu Szkół nr 2 w Lubinie.



Fot. Magdalena Latoch

Jeżeli ktoś ma jeszcze materiały, które moglibyśmy wykorzystać, będziemy bardzo wdzięczni. Szukamy też sponsorów, którzy zechcą wesprzeć nas przy wydaniu publikacji – mówi Marian Szagała, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Lubinie.

Jubileuszowa impreza, połączona z nadaniem szkolnego imienia Jana Wyżykowskiego, odbędzie się w październiku, ale przygotowania rozpoczęły się już w styczniu. Powstał nawet specjalny zespół, który ma odszukać jak najwięcej absolwentów. Jednak nie jest to takie

łatwe, ponieważ szkoła była przenoszona kilka razy.

– Wszyscy, związani z naszą szkołą, mogą przynosić pamiątki, zdjęcia i wszystko to, co kojarzy się z naszą szkołą – mówi Renata Zujewicz, nauczyciel historii, koordynator projektu. – Liczymy na wsparcie finansowe,

pieniądze zostaną przeznaczone na zorganizowanie uroczystości i nowy sztandar oraz wydanie 500 sztuk monografii – dodaje.

Zespół Szkół nr 2 po raz pierwszy organizuje tego typu imprezę. Potrwa ona aż dwa dni. Wciąż opracowywany jest szczegółowy harmonogram jubileuszowego spotkania.

– W tej chwili przygotowywana jest monografia, w której znajdą się składy wszystkich klas, które uczyły się w Zespole Szkół nr 2. Będzie można odnaleźć tam siebie, swoich znajomych, wychowawców – wyjaśnia Zujewicz.

Problem jednak w tym, że wydanie jednego egzemplarza, to koszt około 20 złotych. – Jubileusz dopiero w październiku, ale już dziś prosimy o pomoc finansową wszystkich, którzy związani są ze szkołą – kończy Szagała.

MAGDALENA LATOCH

➔ Stawiają na nowoczesność i rozwój młodych ludzi

Nagroda za kuźnię talentów

Jest takie miejsce w Lubinie, gdzie każdy młody mieszkaniec może odkryć swój talent. To Młodzieżowy Dom Kultury. Placówka została doceniona przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i jako jedyna w powiecie otrzymała tytuł „Miejsce Odkrywania Talentów”.



Fot. Miła Cichorska

MDK, podobnie jak inne wyróżnione placówki, trafi teraz na polską mapę Miejsca Odkrywania Talentów

Minister edukacji, Katarzyna Hall ogłosiła rok 2011 Rokiem Odkrywania Talentów.

Z obchodami wiąże się też organizacja plebiscytu na Miejsce Odkrywania Talentów.

– Chcemy, by polskie szkoły i placówki pozaszkolne stawiały się coraz nowocześniejsze, coraz bardziej przyjazne i skuteczne. Skuteczne, to znaczy zapewniające możliwie najlepsze efekty, osiągane przez każde dziecko na miarę jego osobistych zdolności, możliwości, talentów – tłumaczy szefowa resortu, Katarzyna Hall.

Do udziału w plebiscybie lubiński MDK zachęciło kuratorium oświaty. – Kuratorium wystąpiło do nas, abyśmy opisali swoją działalność na stronach organizatora i tak też zrobiliśmy. Po kilku miesiącach okazało się, że doceniono naszą działalność – mówi z dumą Marek Urbanowski, wicedyrektor placówki.

Dla lubińskiego MDK-u to pierwsze takie wyróżnienie. Wcześniej doceniani byli nasi wychowankowie, dziś wyróżnienie otrzymała placówka. Dla nas to duży prestiż – podkreśla wicedyrektor.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

not+vello
fotodepilacja w jednej cenie

wiosenne ciało
4=5
pakiet exclusive

Kupując 4 zabiegi 5-ty otrzymasz gratis
Promocja ważna jest 3 miesiące od daty pierwszego zabiegu.
Regulamin dostępny jest w salonach fitnessowych oraz na stronie
www.nomasvello.pl

N°1 WŚRÓD SALONÓW
FOTODEPILACJI
I FOTOODMŁADZANIA

ponad...
1000
salonów na całym świecie

Lubin, ul. Parkowa 8, tel: 531 599 122

➔ Wypowiedź prominentnego polityka Platformy Obywatelskiej bardzo zainteresowała lubińskich związkowców

Woda na młyn

W ciągu najbliższych kilku dni wrocławska prokuratura apelacyjna podejmie decyzję czy zajmie się zapytaniem miedziowej Solidarności, czy może postępowanie w tej sprawie przekaże do rozpatrzenia którejś z jednostek terenowych - Prokuratury Okręgowej w Legnicy lub Prokuratury Rejonowej w Lubinie.



Józef Czyczerski, szef Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi „Solidarność” zgadza się z zarzutami Jarosława Gowina

wej, poseł Jarosław Gowin z PO poparł pomysł dalszej prywatyzacji KGHM, wskazując na dużą niegospodarność w spółce. Polityk był gościem sobotniej audycji Beaty Michniewicz „Śniadanie w Trójce”, podczas której zaproszeni parlamentarzyści w dość swobodnej formie omawiają bieżące tematy polityczne.

Reakcja związkowców na słowa o niegospodarności była natychmiastowa. Miedziowa Solidarność wystosowała pismo, w którym dopytuje „czy Pan jako poseł, posiadając wiedzę o niegospodarności w KGHM na dużą skalę, podjął jakiegokolwiek kroki przeciwdziałające temu zjawisku?”.

Pytań w tej sprawie jest dużo więcej. Związkowcy wskazują, że obecny zarząd Polskiej Miedzi jest przeciętny z nadania Platformy Obywatelskiej i że w radzie nadzorczej spółki zasiadają reprezentanci skarbu państwa, wskazani przez ministra wywodzącego się także z PO.

Solidarność chce też wiedzieć, co parlamentarzysta rozumie przez określenie „niegospodarność”. – Może zatrudnianie w biurze zarządu i oddziałach spółki PO-wskich odpadów powoływanych? Albo wyprawianie środków finansowych spółki poza granice państwa do Kanady czy Niemiec na wątpliwe inwestycje? Jeżeli o te zarzuty posłowi chodziło, to w pełni się z nimi zgadzamy – szedzą związkowcy.

Swe pismo Solidarność skierowała nie tylko do samego zainteresowanego, czyli posła Jarosława Gowina, ale także do prokuratury generalnej. Ten zlecił zbadać sprawę Prokuraturze Apelacyjnej we Wrocławiu.

– Dziś pismo dotarło do prokuratora i myślę, że w ciągu kilku dni szef rozpozna sprawę – potwierdza Elżbieta Czerpak, rzecznik wrocławskiej prokuratury, z którą rozmawialiśmy w środę, 9 marca. Do tematu wkrótce powrócimy.

MARIOLA SAMOTICHA

➔ Przez usterkę maszyny wyciągowej pracownicy kopalni dłużej dojeżdżają do pracy

Wydobycie trwa nadal

Popsuł się hamulec windy w Zakładach Górniczych Rudna, którą tysiąc metrów pod ziemię zjeżdżają do pracy górnicy. W chwili awarii, na szczęście, nikogo nie było wewnątrz tzw. klatki. Ponadto zadziałał specjalistyczny system bezpieczeństwa, dzięki któremu nikomu nic się nie stało.

Szyb został unieruchomiony, ale wydobyć nie wstrzymano. – Górnicy przewożeni są autobusami do innego szybu, którym zjeżdżają pod ziemię, skąd następnie specjalnymi autami transportowani są na stanowiska. Nic na tym nie tracą, bo wydłużony dojazd wliczany jest w czas pracy – informuje TVP Wrocław i dodaje, że z uszkodzonej windy w ciągu doby korzysta około tysiąca pracowników.

Rzecznik prasowy Polskiej Miedzi, Dariusz Wyborski potwierdza, że 10 marca taka sytuacja rzeczywiście zdarzyła się w ZG Rudna. To największa i zarazem „najgłębsza” kopalnia KGHM.

– Doszło do awarii klatki, ale zadziałały systemy bezpieczeństwa i na szczęście nikomu nic się nie stało – uspokaja Dariusz Wyborski, szef biura prasowego. – Na razie klatka udostępniona jest tylko do przewożenia towarów, zanim zostaną sprawdzone liny i wszelkie zabezpieczenia. Póki co górnicy przy zjazdach muszą korzystać z innych szybów – dodaje dyrektor departamentu public relations.

Z kolei, jak podaje wrocławska telewizja publiczna, usterkę odkryto we

wtorek, 10 marca, nad ranem. Powołuje się też na przedstawicieli Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, według których zawinił sprzęt, a nie ludzie.

Źródło cytuje również związkowców, zdaniem których sprawa jest po-

ważna, ponieważ miesiąc temu doszło do podobnego zdarzenia w sąsiednim szybie.

Wiadomo, że utrudnienia w kopalni mogą potrwać do kilku dni.

MARIOLA SAMOTICHA



Półki co górnicy przy zjazdach i wyjazdach muszą korzystać z innych szybów

➔ Ruchy górotworu przyczyną straty

Koniec prosperity

Trzy miliony złotych straty uzyskało w ubiegłym roku lubińskie Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Cuprum. W siedemnastoletniej historii instytucji, to pierwsza taka sytuacja. Dla przykładu, w 2006 roku KGHM otrzymał zwrot 30 procent składki kosztów ubezpieczenia.

Jak poinformował ekonomiczny dziennik „Parkiet”, strata wynika z rekordowych szkód spowodowanych m.in. anomaliami pogodowymi oraz ruchami górotworu.

W 1993 roku ówczesny zarząd KGHM podjął decy-

zję o utworzeniu własnego towarzystwa ubezpieczeń. Kiedy TUW zbilansował działalność po pierwszym roku działalności, okazało się, że nowa firma przyniosła spore zyski.

Do kasy Polskiej Miedzi i spółek z grupy kapitałowej, które zdecydowały się ubezpieczyć w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych, wpłynęły pierwsze zwroty składek. Kolejne lata przynosiły coraz większy zysk. Do dziś media pisały o tym pomysł, jako o alternatywie dla oszczędnych.

JOANNA MICHALAK

➔ Legnicka ciepłownia inwestuje w Lubinie

Będą remonty sieci

Odkąd WPEC pozyskał nowego właściciela, jakim jest lubińska Energetyka, sprawą priorytetową dla przedsiębiorstwa stały się inwestycje. Jak zapowiada Anna Michalska, kierownik marketingu ciepłowniczej firmy, dzięki wdrażanej polityce, przedsiębiorstwo zdecydowanie poprawi jakość świadczonych usług.

Na kompleksową wymianę sieci w Lubinie, która ma potrwać przez najbliższych kilka lat, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Legnicy przeznaczy ogromne pieniądze. Nowe inwestycje, mają służyć zwiększeniu izolacyjności, a co za tym idzie, wyeliminować awarie.

Kolejną poważną inwestycją jest wymiana tzw. wę-

Oprócz środków własnych, przedsiębiorstwo poszukuje innych źródeł finansowania swoich inwestycji. Barbara Mróz, prezes zarządu, nie kryje zadowolenia, że wkrótce firma na ten cel otrzyma 17 mln zł dotacji unijnej. To dość spora część ambitnego planu opiewającego w tym roku na kwotę 32 mln zł.

– Planowe, wieloletnie przedsięwzięcia remontowo-inwestycyjne mają usprawnić działanie infrastruktury ciepłowniczej, jednocześnie zwiększając bezpieczeństwo i jakość dostawy ciepła do odbiorców – podkreśla Anna Michalska, zapewniając, że sprawą kluczową jest zapewnienie komfortu wszystkim klientom WPEC-u.

Do najważniejszych inwestycji ma należeć m.in. budo-



Wkrótce firma otrzyma 17 mln zł unijnej dotacji

złów hydroelewatorowych na wymiennikowe, dzięki którym zmniejszy się wysoki poziom ubytków wody sieciowej. Montaż nowoczesnych węzłów ciepłowniczych ma też wpłynąć na zmniejszenie strat przesyłu ciepła, a także na zwiększenie bezpieczeństwa i jakości dostawy ciepła do odbiorców.

wa wysokoparametrowej sieci ciepłej, łączącej źródła Energetyki z siecią miejską Lubin oraz modernizacja sieci ciepłej w rejonach ul. Ptasiej, Wrzosowej, Sportowej, Wroniej, Pawiej, Księcia Ludwika, Karkonoskiej, Mickiewicza, Kruczej, Topolowej.

MARIOLA SAMOTICHA

➔ Skradzione samochody wkrótce powrócą do prawowitych właścicieli

Limuzyna prosto z Wiednia

Pierwsze auto z Austrii nielegalnie trafiło do Lubina, drugie z Niemiec do Ścinawy - w ciągu ostatnich kilku dni policjantom z naszego regionu udało się odzyskać dwa skradzione samochody.

W tej sprawie zatrzymano już czterech młodych mężczyzn. Funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Prze-



Fot. Mariola Samoticha

stępcością Samochodową, w wyniku pracy operacyjnej ustalili, że na terenie Lubina może znajdować się samochód, który został skradziony na terenie Austrii.

– W pierwszych dniach marca policjanci weszli do garażu, w którym - jak podejrzewano - miało znajdować się skradzione auto. Wewnątrz odnaleźli zrabowany samochód audi A6 – relacjonuje Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

Policjanci szczegółowo wyjaśniają okoliczności obu spraw

W tej sprawie lubińskich funkcjonariuszy wspomagali policjanci z Austrii. Jak ustalili, dzień wcześniej samochód został skradziony na terenie Wiednia.

– Dzięki dobrej i szybkiej współpracy, pojazd błyskawicznie został odnaleziony. Jego wartość oszacowano na 55 tysięcy złotych. W tej sprawie zatrzymaliśmy już dwóch mieszkańców Lubina w wieku 22 i 24 lat – tłumaczy starszy aspirant Jan Pocięcha.

To nie jedyna skuteczna akcja policjantów z lubińskiej komendy powiatowej. Tego samego dnia do garażu na terenie Ścinawy weszli

funkcjonariusze z tamtejszej jednostki. Miał tam być przechowywany samochód skradziony z terenu Niemiec.

– Ustalenia policjantów potwierdziły się, dzięki czemu odzyskali samochód marki Mercedes. Funkcjonariusze zatrzymali dwóch mieszkańców gminy Ścinawa w wieku 23 i 29 lat – dodaje rzecznik lubińskiej komendy.

Teraz policjanci szczegółowo wyjaśniają okoliczności obu spraw. Nie wykluczają także kolejnych zatrzymań. Zatrzymanym mężczyznom grozi kara do pięciu lat więzienia.

MARIOLA SAMOTICHA

➔ Namiętny palacz w rękach policji

Plądrował nocą

Wielokrotny recydywista dał się złapać lubińskim policjantom chwilę po włamaniu do sklepu w centrum miasta. Trzydziestoletni mieszkaniec powiatu polkowskiego ukradł papierosy o wartości około 7 tys. zł.

– relacjonuje starszy aspirant Jan Pocięcha. – Daleko nie odszedł. Zaledwie kilkaset metrów od sklepu policjanci zatrzymali podejrzanego – dodaje rzecznik prasowy lubińskiej policji.

Delikwent jest dobrze znany mundurowym. To nie pierwszy raz, gdy wszedł



Fot. Iwona Polcowa.gov.pl

Delikwent jest dobrze znany mundurowym

Przed godziną czwartą nad ranem mundurowi z oddziału prewencji zauważyli otwarte drzwi do jednego ze sklepów. W środku lokalu panował nieporządek pozostawiony po złodziejskim plądrowaniu.

– Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania sprawcy

w konflikt z prawem. Poranem mundurowi z oddziału prewencji zauważyli otwarte drzwi do jednego ze sklepów.

Rabuş trafił do policyjnego aresztu. Za kradzież z włamaniem grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

JOANNA MICHALAK

➔ Wpadli dopiero dwa miesiące później

Złodziejski ślad w internecie

Dwóch lubinian zostało zatrzymanych przez policjantów ze Środy Śląskiej. Mężczyźni podejrzani są o kradzież z włamaniem.

Być może policja nigdy nie ustaliłaby sprawców włamania, gdyby nie fakt, że skradzione przez nich przedmioty zostały wystawione na sprzedaż. Lubińscy złodzieje przekazali łupy swemu kuzynowi z Jeleniej Góry, który próbował pozbyć się nie-

wygodnego towaru za pośrednictwem jednego z portali internetowych.

I w taki oto sposób policja wpadła na trop złodziei, których szukała od dwóch miesięcy. Lubinianie wkradli się do nowo budowanego domu, w jednej z miejscowości na terenie gminy Malczyce, jeszcze na początku roku. Gospodarzy okradli ze sprzętu elektronicznego i elektronarzędzi o łącznej wartości trzech tysięcy złotych.

– Policjantom udało się odzyskać część skradzionych przedmiotów – informuje młodszy aspirant Marta Stefanowska ze średzkiej policji. Trzydziestoletniemu jeleniogórzezaninowi, za paserstwo, grozi kara do pięciu lat więzienia. Natomiast nieco młodszemu lubinianom, za kradzież z włamaniem, nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

JOANNA MICHALAK

Sobotnia kraksa pod Ścinawą

15-letni lubinianin zmarł w szpitalu w wyniku wypadku, do którego doszło w sobotę przed południem na drodze relacji Turów-Ścinawa. Przez kilka godzin chłopak walczył o życie, jednak obrażenia były tak poważne, że nastolatka nie udało się uratować. W wypadku wzięły udział dwa samochody, opel vectra, którym jechało starsze małżeństwo oraz mazda. Podróżowali nim dwaj koledzy. Jak relacjonuje Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji, na łuku drogi kierowca mazdy stracił panowanie nad autem i zjechał na przeciwny pas ruchu, uderzając w opła. Kobieta z opła oraz obaj mężczyźni podróżujący mazdą trafili do lubińskiego szpitala. Najcięższe obrażenia odniósł 15-letni pasażer. Jego stan był krytyczny. Z wypadku bez szwanku wyszedł jedynie kierowca opła. Przez kilka godzin droga w kierunku Ścinawy była zablokowana. – Na razie jest za wcześnie, by mówić o przyczynach tego wypadku. Okoliczności wyjaśni policyjne dochodzenie – tłumaczy Jan Pocięcha. Według świadków przyczyną mogła być nadmierna prędkość kierowcy mazdy. MS

Akcja dolnośląskiej drogówki

W ubiegłym tygodniu od godziny szóstej rano do dziesiątej wieczorem dolnośląska policja prowadziła akcję pod kryptonimem „pasy”. Drogówka na głównych trasach województwa zwracała szczególną uwagę właśnie na zapięte pasy i jakość fotelików do przewozu dzieci. – Jednym z naszych priorytetowych zadań jest ograniczenie śmiertelności i urazowości ofiar wypadków drogowych – informuje aspirant Kamil Rynkiewicz z dolnośląskiej komendy. – Stąd chcemy eliminować następstwa niestosowania się do przepisów wynikających z obowiązku korzystania z pasów i innych urządzeń bezpieczeństwa – dodaje.

JOM

➔ Uciekał przed policją i spowodował wypadek

Pijany rajd

To miała być tylko zwykła policyjna kontrola. 25-letni kierowca opła corysy, który jeździł po Lubinie, nie zamierzał się jednak zatrzymać. Rozpoczął ucieczkę przed patrolem drogówki, ale podczas szaleńczego rajdu spowodował wypadek. Zderzył się z innym oplem. Na szczęście kierujący astrą nie odniósł poważnych obrażeń. Sam uciekinier także. Gorzej z jego pasażerem. Jak się okazało, zmotoryzowany zbieg był pijany.

W niedzielę, 6 marca, tuż przed godziną dziesiątą wieczorem w Lubinie, policjanci chcieli zatrzymać do kontroli kierowcę czerwonej corysy. Jednak mężczyzna rozpoczął ucieczkę. Po przejechaniu kilkunastu kilometrów polnymi drogami, na skrzyżowaniu w Miłosnej z drogą krajową nr 36 wymusił pierwszeństwo i spowodował wypadek. Czołowo zderzył się z oplem astrą.

– 25-latek, mieszkaniec gminy Ścinawa, nie odniósł poważnych obrażeń. Był za to bardzo agresywny i trafił do izby wytrzeźwień – re-



Fot. Joanna Michalak

lacjonuje starszy aspirant Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji (na zdjęciu). – Nic poważnego nie stało się też kierowcy drugiego samochodu. W wyniku wypadku ucierpiał jednak pasażer corysy. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń brzucha, trafił do szpitala, gdzie przeszedł już jedną operację – dodaje policjant.

Jak się okazało, mężczyzna uciekał przed policją, bo był mocno pijany. W wydechowym powietrzu miał prawie dwa promile alkoholu.

Po zwolnieniu ze szpitala trafił na izbę wytrzeźwień. Wkrótce odpowie przed sądem za jazdę po wpływie alkoholu i spowodowanie wypadku oraz niezatrzymanie się do policyjnej kontroli.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

Organizacja Wesel

ZOORGANIZUJEMY JEDEN Z NAJWAŻNIEJSZYCH DNI TWOJEGO ŻYCIA!



- ♥ przygotowanie kuchni (menu)
- ♥ obsługa kelnerska
- ♥ dekoracja sali
- ♥ domowe wypieki

80zł za osobę!

722 144 836

Ścisnięci niczym śledzie w beczce

Kurs pod kontrolą

Kierowcy autokaru nie dość, że jechali z nadmierną prędkością, to wzięli na jego pokład o czternaście osób więcej niż mogli. Jazda została przerwana przez polkowskich policjantów. Kierowców ukarano mandatami, a pasażerowie - którzy nie mieli miejsc - musieli opuścić pokład autobusu i szukać nowego transportu.

Oficer dyżurny policji od jednego z pasażerów otrzymał zgłoszenie o przeładowanym autobusie, który jedzie w stronę Lubina - relacjonuje aspirant Daria Solińska, oficer prasowy polkowskiej komendy. - Na miejsce natychmiast skierowano policjantów z wydziału ruchu drogowego, którzy na drodze krajowej nr 3 zatrzymali autobus - dodaje.

W autokarze, w którym powinno jechać maksymalnie 39 pasażerów, policjanci naliczyli aż 53 osoby! To o czternaście więcej niż dopuszczają przepisy. Ponadto funkcjonariusze stwierdzili, że obaj kierowcy, którzy naprzemiennie prowadzili auto, jechali z nadmierną prędkością - z szybkością ponad 100 kilometrów na godzinę, choć powinni jechać maksymalnie do 70 km/h.

Posypały się więc mandaty za przewożenie nadmiernej ilości pasażerów



W sumie na kierowców nałożono karę grzywny w wysokości tysiąca złotych

oraz za przekroczenie prędkości jazdy. W sumie na kierowców nałożono karę grzywny w wysokości 1000 zł.

- Niestety, nadmierna liczba pasażerów, wśród której w większości stano-

wili studenci, musiała opuścić autokar i szukać innego środka transportu - dodaje Daria Solińska.

JOANNA MICHALAK

Tony papierosów poszły z dymem

Dołożyli do pieca

Ponad siedemnaście ton papierosów, czyli około 19 milionów sztuk, poszło z dymem. Podobnie jak 80 kilogramów podrabianej odzieży, która tak jak tytoń częściowo pochodziła z legnickich targowisk czy lubińskiej giełdy. Nielegalny tytoń i ubrania dolnośląscy celnicy przewieźli do spalania w ogromnych piecach jednej z elektrowni na Opolszczyźnie.



Produkty są niszczone po zakończeniu postępowań sądowych

Fot. archiwum Izby Celnej we Wrocławiu

Nielegalny tytoń pochodził z przemytu. W ostatnim czasie celnicy odkryli szmugiel na terenie całego województwa. - W pierwszych

dniach marca uzbrojeni funkcjonariusze celni przewieźli do zniszczenia pierwszą partię kontrabandy, czyli 5,5 tony, a w ubiegłym ty-

godniu kolejne 12 ton - relacjonuje Aleksandra Pokora, rzeczniczka wrocławskiej izby celnej. - Całe 17,5 tony przeznaczono do spalania - wyjaśnia.

Razem z papierosami spłonęło też 80 kilogramów podrabianej odzieży z zastrzeżonymi znakami towarowymi znanych marek. - W dalszej kolejności do pieców czekają podrabiane kosmetyki, perfumy oraz zakazane leki i farmaceutyki - dodaje rzeczniczka.

W ubiegłym roku dolnośląscy celnicy ujawnili ponad 36 tysięcy sztuk róż-

nych niebezpiecznych tabletek, suplementów diety, leków na odchudzanie, a także innych niedozwolonych środków farmaceutycznych niewiadomego pochodzenia i bardzo niebezpiecznych dla życia i zdrowia konsumentów. Ujawniono też 14 ton nielegalnego tytoniu.

Obrót takimi towarami powoduje milionowe straty dla skarbu państwa. Zgodnie z przepisami, produkty te muszą być obywatelnie zniszczone.

MARIOLA SAMOTICHA

Nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu, zakorkowała miasto

Chwila nieuwagi i stłuczka gotowa

Kierująca opel astrą, która w ubiegłym tygodniu doprowadziła do kolizji drogowej z udziałem trzech samochodów, została ukarana trzystuzłotowym mandatem oraz sześcioma punktami karnymi.

cę Traugutta. Spieszyła się i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu. To było przyczyną zdarzenia z jadącym z przeciwka hyundaiem. Następnie oba uszkodzone pojazdy uderzyły z impetem w stojącego przed skrzyżowaniem seata.



Fot. Mariola Samoticha

Przez około godzinę ruch w tej części miasta był znacznie utrudniony

Sytuacja miała miejsce w godzinach szczytu, zatem aby zapobiec całkowitemu zakorkowaniu centrum miasta, przez ponad godzinę ruchem kierowali policjanci.

Około godziny czternastej 53-letnia mieszkanka Lubina skręcała z ulicy 1 Maja w uli-

-jedną osobą trafiła do szpitala, jednak - jak się okazało - nie odniosła poważnych obrażeń. Po wykonaniu wstępnych badań została zwolniona do domu - informuje starszy aspirant Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. Mariola Samoticha

Uszkodzony został hyundai, seat i opel astra sprawcy kolizji

reklama



HABIBI TRAVEL
BIURO PODRÓŻY

TYLKO U NAS!

- * przewodniki PASCALA Gratis!
- * tańsze wycieczki fakultatywne,
- * zniżki na parkingi 50%!

LATO 2011

Tylko teraz rabaty do 48%!

Rezerwacja ofert:
Lubin ul. Armii Krajowej 1 (CK Muza)

Zapraszamy!

Nie przegap okazji na najlepsze oferty...

➔ Wkrótce kandydatki czeka udział w konferencji prasowej

Lubinianki powalczą o koronę miss

Dwie lubinianki, Natalia Pelak i Anna Pandzierska, będą reprezentować nasze miasto w konkursie Miss Polski Dolnego Śląska. Dziewczyny znalazły się na oficjalnej liście 34 kandydatek walczących o tytuł najpiękniejszej i przygotowują się do zgrupowania.

Anna Pandzierska



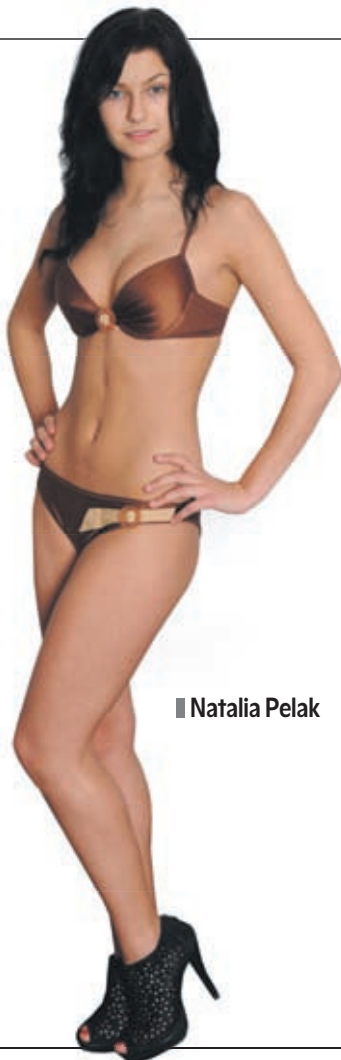
Na tygodniowe zgrupowanie w Hotelu SPA Medical - Dwór Elizy w Długopolu Zdroju dziewczyny wyjadą 10 kwietnia. Wcześniej, bo 20 marca, czeka je jeszcze konferencja prasowa, podczas której każda z kandydatek zostanie oficjalnie zaprezentowana.

Przed finałową galą kandydatki przejdą jeszcze zajęcia z nauki choreografii, przećwiczą też indywidualne prezentacje. Potem, 16 kwietnia, wystąpią podczas gali finałowej. Zwycięzczynie automatycznie otrzymają awans do ogólnopolskich wyborów Miss Polski.

Czy będą wśród nich lubinianki, przekonamy się już wkrótce. Dla Natalii start w wyborach nie jest nowością. W 2008 roku, jeszcze jako nastolatka, najpierw zdobyła tytuły Miss Polski Zagłębia Miedziowego i I Wicemiss Polski Dolnego Śląska, a potem - Miss Polski Foto.

Organizatorem regionalnym Narodowego Konkursu Piękności Miss Polski oraz Miss Polski Nastolatek jest TV-M Press Media. Trzymajmy kciuki za nasze miss!

MARIOLA SAMOTICHA



Natalia Pelak

➔ Zmieni wygląd w dwa miesiące

Czas na zmiany

- Nie wierzę! - tak na wiadomość o możliwości udziału w wiosennej metamorfozie zareagowała Maja Kępka-Napierała, lubinianka, która w dwa miesiące diametralnie odmieni swoje życie. Na kobietę czekać będzie sporo pracy. Pod bacznym okiem profesjonalistów zmieni swój wizerunek w dwa miesiące. Efekty będzie można zobaczyć już w maju.



Fot. Magdalena Latoch

- Spośród nadesłanych do nas zgłoszeń wybraliśmy kobietę, która przekonała nas, dlaczego to właśnie ona powinna przejść wiosenną metamorfozę - wyjaśnia Marta Skubisz, manager klubu PURE Health&Fitness, który organizuje wiosenną metamorfozę.

Maja - jak sama mówi - nie spodziewała się, że wygra casting. - Zobaczyłam ogłoszenie i całkowicie spontanicznie wysłałam e-maila - wspomina. Kobieta ma 36 lat i jest mieszkanką Lubina. Na co dzień udziela korepetycji z języka angielskiego i zajmuje się dziećmi. - Teraz, jak każda kobieta, postanowiłam coś zmienić w moim życiu - przyznaje.

Uczestniczka odwiedziła już salon no+vello. Czeką ją też spotkania z dietetyczką, która wykona dokładny pomiar i analizę składu ciała oraz przeprowadzi wywiad ży-

■ Maja Kępka-Napierała

wieniowy i na tej podstawie skomponuje zbilansowany plan dietetyczny.

- Kolejny krok, to starannie opracowany trening personalny - wyjaśnia Skubisz. - Kobieta otrzyma skompletowany zestaw ćwiczeń i pod baczym okiem trenera, trzy razy w tygodniu, będzie spotykać się na ćwiczeniach - dodaje.

Metamorfoza odbywa się w galerii handlowej Cuprum Arena w Lubinie. Postępy i przebieg trwania metamorfozy będą na bieżąco analizowane. Pod koniec kwietnia zostaną przeprowadzone zabiegi kosmetyczne oraz całkowita zmiana fryzury i stylu. Zwieńczeniem metamorfozy będzie finałowy występ, na którym mieszkańcy będą mogli obejrzeć odmienioną lubiniankę.

MAGDALENA LATOCH

RTBS

tel. 76 746 32 55
ul. Rzeźnicza 1
www.rtbs-lubin.pl

NOWE MIESZKANIA na Przylesiu



Phnom Penh - to prawdopodobnie najbardziej rozrywkowa stolica świata

Z pozdrowieniami z Kambodży

Za nimi kolejna przygoda, przed nimi następny kraj, który poznają od podszewki. Trójka podróżników, wśród których jest lubinianin Mariusz Demianicz, konsekwentnie realizuje swoje marzenie i próbuje okrążyć świat.



Fot. archiwum podróżników

Byli już w Indiach, Nepalu, Bangladeszu czy Singapurze. Tym razem w liście do naszej redakcji opisują swoje przygody z podróży po Kambodży.

Wizyta w Kambodży, która dotąd kojarzyła się podróżnikom z dzikim miejscem, zupełnie zweryfikowała ich wyobrażenie o tym kraju. – Już na wstępie mogę powiedzieć, że to właśnie ten kraj podobał nam się najbardziej i że jest to miejsce, które jak do tej pory najbardziej przypominało klimat, jaki panuje w naszym kraju, oczywiście klimat tworzony przez ludzi – relacjonuje Mariusz Demianicz.

Po Kambodży panowie podróżowali stopem, bo jak

Podróżnicy mieli okazję skosztować pieczonych pająków, węży, szarańczy, koników polnych, różnego rodzaju larw czy chrząszczy

się okazało, był to najłatwiejszy i najszybszy środek transportu. Pierwszym miejscem, do którego przybyli, było Siem Reap. Tam zatrzymali się za miastem u młodego nauczyciela języka angielskiego, a ich nowym domem stała się szkoła.

– Siem Reap to miasto, nieopodal którego znajduje się Angkor, czyli kompleks zabytkowych świątyń. My na ich zwiedzanie wybraliśmy się rowerami pożyczonymi ze szkoły – opowiada Mariusz. – Swoją uwagę skupiliśmy głównie na Angkor Wat, czyli głównej świątyni Bayone, charakteryzującej się licznymi rytami wykutymi w jej ścianach oraz Ta Prom, gdzie cała świątynia porośnięta jest drzewami, co robi naprawdę niezwykle wrażenie – dodaje.

Po drodze, jak zwykle nie zabrakło też przygód. – Wracając do domu na jakieś 15 km od naszej szkoły Tomek zerwał łańcuch w rowerze, więc proces holowania za po-

mocą paska od spodni sprawił, że na miejsce dotarliśmy w zupełnych ciemnościach – wspomina z rozbawieniem lubinianin.

Następnym przystankiem podróżników była wizyta w stolicy Phnom Penh. – To chyba najbardziej rozrywkowa stolica, w jakiej byliśmy, a tysiące ludzi ciągle bawi się na wielkim miejskim placu, gdzie oprócz grania m.in. w piłkę, odbywa się darmowy aerobik pod okiem profesjonalnych trenerów w akompaniamencie muzycznym, lecącym z wielkich kolumn ustawionych z każdej strony. Tutaj mieliśmy również okazję skosztować pieczonych pająków, węży, szarańczy, koników polnych, różnego rodzaju larw czy chrząszczy. Nie był to najsmaczniejszy, ale na pewno też nie ostatni tak dziwny obiad w naszym życiu – relacjonują.

W Kambodży podróżnicy zawitali jeszcze do Sihanoukville, czyli nad morze. Tam spędzili pięć dni na ciągłej za-

bawie – mieszkali bowiem w jednym z zaprzyjaźnionych barów. Zabawie sprzyjał fakt, że właśnie tam lubinianin obchodził swoje 25 urodziny, więc nie obyło się bez fajerwerków i golenia głowy w urodzinową noc. – Trzeba przyznać, że życie na tej plaży nie zamiera nawet na chwilę, a w kilkudziesięciu barach, ciągnących się wzdłuż plaży, imprezy trwają bez końca.

– Z Sihanoukville – jednym z ciekawszych stopów, a mianowicie na tirze wiozącym wielkie wory z cementem – udaliśmy się znów do Phnom Penh, w którym po załatwieniu wiz ruszyliśmy w stronę granicy z Wietnamem. To był kolejny kraj na naszej drodze – dodają podróżnicy.

Przy okazji chłopcy przesyłają też pozdrowienia dla wszystkich lubinian, a szczególnie płci pięknej, która niedawno obchodziła swoje święto. Strona trójki wędrowców to: wstronemarzen.wordpress.com

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

»» BIZNES: MPO Sp. z o.o. - 38 pozycja na Dolnym Śląsku i 376 miejsce w Polsce w rankingu „Gazeta Biznesu”

„Puls biznesu” znane czasopismo gospodarcze o charakterze biznesowo-finansowym nieprzerwanie od ośmiu lat opracowuje ranking firm polskich pod nazwą „Gazeta Biznesu”. Ranking ten klasyfikuje przedsiębiorstwa pod względem ich dynamiki rozwoju, jak również rzetelności i uczciwości w kontaktach gospodarczych z partnerami i kontrahentami w szeroko pojętym biznesie. Tak duży dziennik gospodarczy jakim jest „Puls biznesu” najwięcej uwagi najczęściej poświęca dużym podmiotom gospodarczym, żeby nie powiedzieć gigantom rynkowym. Powszechnie wiadomo jednak, iż na stan naszej gospodarki, wielkość PKB, a co za tym idzie na poziom życia polskiego społeczeństwa znaczący wpływ mają małe, średnie przedsiębiorstwa. Do tej grupy zalicza się także Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Sp. z o.o. w Lubinie.

Zatem niezmiernie miło nam zakomunikować, iż MPO znalazło się w gronie wyróżnionych firm ujętych w prestiżowym rankingu w tegorocznej edycji „Gazeta Biznesu”.

Znalezienie się Spółki MPO w tegorocznym rankingu stanowi ogromne wyróżnienie, biorąc pod uwagę ilość i ostrość stosowanych kryteriów przy typowaniu przedsiębiorstw do tego zestawienia, przez co nie jest łatwo znaleźć się w gronie firm będących laureatami prestiżowej edycji „Gazeta Biznesu”. Ranking „Gazeta Biznesu” to lista firm dynamicznie rozwijających się, uczciwie prowadzących interes i stosujących zasady etyki biznesowej. Najwyższe miejsca na tej liście zajmują przedsiębiorstwa, które w roku 2007 wykazały największy wzrost obrotów w stosunku do roku 2005 (brane są pod uwagę wyniki z trzech lat działalności), a jednocześnie funkcjonują respektując powyższe zasady.

Przedsiębiorstwo, któremu nadano zaszczytne miano „Gazeta Biznesu” charakteryzuje się m. in. tym, iż będąc przedsiębiorstwem średniej wielkości rozwija się dynamicznie, umacnia swoją pewną pozycję rynkową, wykorzystuje swoje atuty i szanse rynkowe, a w sytuacjach zagrożenia niczym gazela skutecznie pokonuje trudności, nie poddając się przeciwnościom.

Dodatkowym warunkiem zakwalifikowania się danego przedsiębiorstwa do rankingu „Gazeta Biznesu” jest konieczność ujawnienia wyników badania bilansów, dzięki czemu promuje się firmy, które w sposób transparentny udostępniają swoje wyniki ekonomiczno-finansowe. Zarząd MPO postawił także na rzetelność i przejrzystość w prowadzonej przez Spółkę działalności, co zaowocowało zakwalifikowaniem firmy do rankingu „Gazeta Biznesu”, w którym MPO uplasowało się na **38 pozycji na Dolnym Śląsku i 376 miejscu w Polsce** (w rankingu sklasyfikowanych jest 3500 przedsiębiorstw), co jest znaczącym sukcesem biorąc pod uwagę ilość przedsiębiorstw aspirujących do uzyskania miana „Gazeta Biznesu”, a także liczbę i surowość kryteriów, które muszą spełnić firmy, aby znaleźć się w tym zestawieniu. Patrząc na pozycję MPO w rankingu „Gazeta Biznesu” należy pamiętać, iż Spółka MPO w odróżnieniu od firm z innych branż spełnia bardzo specyficzną rolę w swoim mieście i powiecie.

Rola ta ma charakter służebny i polega ona na zapewnieniu miastu i okolicom czystości, ładu i porządku, a także przejeźdźności dróg i przepustowości ciągów pieszych, szczególnie w okresie zimy. Należy również zdawać sobie sprawę z faktu, iż Spółka MPO wszystkie środki finansowe musi wypracowywać sobie sama, co nie jest zadaniem łatwym, ponieważ wymaga pogodzenia służebnej roli wobec społeczeństwa z koniecznością zapewnienia niezbędnych środków do funkcjonowania pochodzących ze sprzedaży usług. Ponadto trzeba nadmienić, iż pozyskiwanie środków finansowych przez MPO jest o tyle trudne, gdyż bardzo często Spółka otrzymuje zlecenia od podmiotów, firm i instytucji dopiero po udziale i wygraniu ogłoszonych przez nie przetargów zgodnie z procedurą zawartą w Prawie zamówień publicznych.

Warto także pamiętać, iż MPO walcząc o klienta stale zmagając się z ostrą konkurencją firm funkcjonujących na rynku usług utrzymania czystości i odbioru odpadów, co w warunkach gospodarki rynkowej wymaga dużej konsekwencji w działaniu i wykazania niezwyklej determinacji.

Umieszczenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania

MPO
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA SP. Z O.O.



Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Lubinie w rankingu „Gazeta Biznesu” Spółka zawdzięcza głównie doświadczonej i wykwalifikowanej kadrze pracowników, szczególnie technicznej, która niemal każdego dnia zmagając się z trudnymi warunkami atmosferycznymi, a także z odmawiającym niekiedy posłuszeństwa na skutek pracy w niesprzyjających warunkach sprzętem. Nie bez wpływu na osiągnięte wysokie miejsce w rankingu ma także fakt funkcjonowania w Spółce **Zintegrowanego Systemu Zarządzania jakością i środowiskiem** według wymagań wynikających z norm europejskich **ISO 9001 i ISO 14001**.

Spółka Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Lubinie jest dumna z zajęcia **38 pozycji na Dolnym Śląsku i 376 miejsca** w Polsce w rankingu „Gazeta Biznesu” w tegorocznym wydaniu gazety „Puls Biznesu”. Należy pamiętać, że był to rok bardzo trudny, bo przecież kryzysowy, nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Ciesząc się z odniesionego sukcesu załoga firmy deklaruje, że w roku bieżącym zrobi wszystko co możliwe, aby lokatę tę jeszcze poprawić. Dyplom potwierdzający udział **MPO Sp. z o.o.** w Lubinie w rankingu „Gazeta Biznesu” odebrany został przez Członków Zarządu w dniu 08.03.2011 r. na uroczystej gali w hali Orbita we Wrocławiu.

➔ Lubi chodzić do przedszkola i bawić się ze starszym, ośmioletnim bratem

By mógł cieszyć się życiem

Gdyby nie codzienna rehabilitacja, sześciolatek Szymon nie mógłby się poruszać. Aby lubinianin mógł nadal cieszyć się dzieciństwem, potrzebne są niemałe pieniądze. Chłopiec jest jednym z wielu podopiecznych Fundacji „Na ratunek dzieciom Zagłębia Miedziowego”, które liczą na jeden procent z podatków lubinian, ale także na bezpośrednie wsparcie.

Szymon Wiatrowski cierpi na chorobę Struge-Webera, objawiającą się niedowładem prawej strony ciała. Aby chłopiec mógł samodzielnie funkcjonować, niezbędna jest intensywna rehabilitacja. Sześciolatek codziennie pilnie ćwiczy. – Dzięki temu może poruszać prawą rączką i nóżką – mówi mama chłopca, Alicja.

Co roku Szymon powinien też wziąć udział w turnusie rehabilitacyjnym. Koszt jednego takiego wyjazdu to cztery tysiące złotych. Rodzicom ciężko samym sfinansować te wyjazdy.

– Wybieramy się do ośrodka w Złotowie – mówi mama Szymona. Tym bardziej rodzina potrzebuje pilnie wsparcia.



Co roku Szymon powinien też wziąć udział w turnusie rehabilitacyjnym

Sześciolatek lubinianin, mimo że jest chory, potrafi cieszyć się życiem. Uśmiechnięty, ma wiele energii. Lubi chodzić do przedszkola i bawić się ze starszym, ośmioletnim bratem.

Każdy, kto chciałby pomóc Szymonowi może wpłacić pieniądze na subkonto chłopca o numerze 51 1940 1076 3080 2634 0004 0000 z dopiskiem Wiatrowski. Może też przeznaczyć na niego jeden procent swojego podatku. Wystarczy wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT-36, PIT-37 lub PIT-28): Fundacja „Na ratunek dzieciom Zagłębia Miedziowego”, KRS 0000305648, z dopiskiem Wiatrowski.

MARTA CZACHÓRSKA

➔ Martynka czeka na gest ludzi o dobrych sercach

Wymaga regularnego nadzoru specjalistów

Rodzice małej lubinianki zwracają się z uprzejmą prośbą o przekazanie 1 proc. podatku na leczenie i rehabilitację córki, która choruje na zespół Westa - lekooporną odmianę padaczki, która powoduje opóźnienie psychoruchowe dziecka.

Martynka wymaga intensywnej codziennej rehabilitacji, regularnego nadzoru specjalistów, jak również uczestnictwa w specjalistycznych turnusach rehabilitacyjnych, które są bar-

dzo drogie. Jeden kosztuje około 5 tysięcy złotych, a potrzebna jest obecność na przynajmniej trzech w ciągu roku.

Dane do przekazania 1 proc. - Stowarzyszenie „Dać Nadzieję”, KRS 0000100960, NIP: 692-10-17-234, Nr konta 62 1090 2082 0000 0005 4601 2822, Bank Zachodni WBK Oddział w Lubinie, Z adnotacją „pomoc dla Martyny Kosteckiej”.

JOANNA MICHALAK



Dziecko potrzebuje intensywnej codziennej rehabilitacji

➔ Same leki kosztują trzysta złotych, nie mówiąc już o dojazdach i rehabilitacji

Matka szuka wsparcia dla dziecka

Ma dopiero sześć lat, a tak wiele już w życiu wycierpiła. Urodziła się z porażeniem mózgowym, a w szpitalu bywa chyba częściej niż w domu. Mała Alicja z Lubina potrzebuje naszej pomocy.

jazdach, rehabilitacji, za którą muszę płacić sto złotych za godzinę – wylicza kobieta. – Córeczkę wychowuję sama i nie stać mnie na to wszystko, dlatego piszę apele do różnych instytucji, wywieszam ogłosze-



Chora dziewczynka w szpitalu leżała już siedemnaście razy

Miesięczne wydatki na opiekę i leczenie pochłaniają ponad dwa tysiące złotych, a dla matki dziewczynki to ogromny wydatek. Dlatego kobieta apeluje do lubinian o przekazanie jednego procenta podatku na leczenie Alicji.

– Moja córka miała zaledwie cztery miesiące, kiedy lekarze postawili diagnozę - dziecięce porażenie mózgowe, niedowład kurczowy dwustronny, małopłucie, oczopląs oraz epilepsja – wylicza zapłakana mama Alicji, Justyna Jałosińska.

Chora dziewczynka cierpi również na zaburzenie mowy, z powodu ataków epileptycznych często ma też zapalenie płuc i oskrzeli. W szpitalu leżała już 17 razy.

– Same leki kosztują trzysta złotych, nie mówiąc już o do-

nia. Każda złotówka jest dla mnie bardzo ważna – dodaje, jednocześnie przytulając córeczkę.

Chorą dziewczynkę można pomóc przekazując jeden procent podatku Fundacji „Na ratunek dzieciom Zagłębia Miedziowego”, której to dziewczynka jest podopieczną. Wystarczy w odpowiedniej rubryce zeznania podatkowego PIT wpisać KRS fundacji: 0000 3056 48. Bezpłatny formularz PIT można pobrać na stronie fundacji pod linkiem: naratunekdzieciom.pl/upload/pit2010.exe. Rehabilitację dziewczynki można również wspomóc przekazując darowiznę na konto Lukas Bank 53 1940 1076 3080 2634 0000 0000 z dopiskiem „dla Alicji”.

MAGDALENA LATOCH

Do serca przytul psa, weź na kolana kota



Ponieużytkach w okolicach ulicy Zielonej błakał się rudawy samiec. Pies, który doskonale nadaje się do pilnowania obejścia i stróżowania w budzie, czeka na wybawców.

Zwierzę zostało odłowione przez strażników miejskich i trafiło do lecznicy weterynaryjnej Animvet przy ul. Słowiańskiej. Stworzenie ma około dwóch-trzech lat. Na jego ciele widać ślady walki z innymi psami.

– Udzieliłiśmy mu niezbędnej pomocy – zapewnia Angelika Janosik z lubińskiej lecznicy. – Otrzymał już zastrzyki i inne leki na poprawę kondycji – dodaje.

W to samo miejsce trafił roczny czarny kundelek, którego straż miejska odłowiła z ul. Budowniczych LGOM. Zwierzę również miało liczne rany i zadrapania. Udzielono mu niezbędnej pomocy. Teraz czeka na nowego właściciela, który swoją troską wynagrodzi mu doznane krzywdy.

Osoby, które zechcą przygarnąć pieski, proszone są o kontakt z lecznicą: 76 842-17-88 lub 601-844-472, w godzinach 9-18.

Nowego domu szuka też młoda, około roczna i bardzo spokojna kotka, którą wyrzucono w silne mrozy. Zwierzątko zosta-

ło znalezione pod koniec listopada w Lubinie, na osiedlu Świerczewskiego. Było wychudzone, osłabione i przemarznięte.

Kicia jest ufną i przyjazną, bardzo ganie się do ludzi. Nie boi się dzieci, ale nie lubi być noszona na rękach. Najlepiej czułaby się w takim domu, z którego mogłaby wychodzić na dwór.

Teraz, niestety, nie ma takiej możliwości. Przebywa w niewielkim mieszkaniu w bloku, u pani, która ją tymczasowo przygarnęła na okres zimy. Kobieta jest chora i nie może już dłużej opiekować się zwierzęciem.

Kotka jest odkarmiona, odrobaczona, odpchlona i wysterylizowana. Korzysta z kuwety. Posiada książeczkę zdrowia. Ma białe umaszczenie z czarnymi łatkami na głowie i grzbiecie oraz ogonie.

Osoby gotowe przygarnąć kotkę proszone są o kontakt telefoniczny pod numer 693-705-724 lub e-mailowy: frida33@gazeta.pl. – Kotkę mogą dowieźć do nowego właściciela – deklaruje lubinianka.

JOANNA MICHALAK

T V
REGIONALNA

Telewizja dostępna w sieci kablowej UPC na kanale C-41.
Już wkrótce w sieci FONET na kanale K-56.



T V
REGIONALNA

CZWARTEK 17.03.2011

18.00 Żanna Biczewska w Lubinie - reportaż
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Skuteczni z Dolnego Śląska (odc. 3) - program publicystyczny
19.10 Związkowiec - program publicystyczny
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Gala sportu - reportaż



Żanna Biczewska w Lubinie
Pierwszą gitarę otrzymała w wieku 17 lat. Jej maniera i charakterystyczny głos są rozpoznawane już po kilku frazach nastrojowej muzyki. Od zawsze śpiewa to, co jest zgodne z jej duchowymi poszukiwaniami. Na estradzie nie da się zaszufladkować, gdyż istnieje wyjątkowo, jako indywidualność. Śpiewa to, co jest zgodne z tym, co jej w duszy gra i co czuje. Mowa o Żannie Biczewskiej, która gościła w Lubinie. Dlaczego podczas koncertu wzruszyła żółtą część publiczności i jakie wywołała wspomnienia? Tego dowiedzieć się państwo oglądając reportaż, w którym to artystka nie tylko śpiewa, ale również tłumaczy za co kocha Polaków i dlaczego tak emocjonalnie jest związana z naszym krajem. Ten program koniecznie trzeba zobaczyć.

czwartek, godz. 18

PIĄTEK 18.03.2011

18.00 Na szlakach historii - kopalnia Julia
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Magazyn sportowy
19.10 Panorama powiatu polkowickiego - program publicystyczny
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Parki Miejskie Lubina (odc. 3) Park Leśny - program publicystyczny



Na szlakach historii
Walczyńska Kopalnia Węgla Kamiennego Julia, to obecnie Muzeum Przemysłu i Techniki. Kopalnia ma wspaniałą kartę historii. Już w XVI wieku na obszarze ówczesnej wsi Białe Kamienie istniała niewielka kopalnia gminna, stanowiąca własność kmieci i dziedzica. Pierwsza wzmianka o kopalni górnictwa na tym terenie została poświadczona w protokole sądowym z 1561 roku. Dopiero 200 lat później, kiedy to ogłoszono nowe prawo górnicze, złoża węgla przeszły na własność państwa. Od początku swego istnienia, aż do zakończenia II wojny światowej, kopalnia nosiła nazwę „Fuchs”. Po przejęciu zakładu przez administrację państwa nazwa została zmieniona na „Julia”. Ze względu na nieopłacalność wydobycia węgla 17 sierpnia 1998 roku zakończono likwidację wyrobisk podziemnych.

piątek, godz. 18

SOBOTA 19.03.2011

10.00 Na szlakach historii - program historyczny
10.30 Wydarzenia, sport
11.00 Magazyn sportowy
11.10 Rajd zimowy
11.30 Wydarzenia, sport
11.45 Makijaż Ślubny - poradnik
12.00 Teletekst
14.00 Wydarzenia tygodnia
14.30 Na szlakach historii - program historyczny
15.00 Wydarzenia tygodnia
15.30 Na szlakach historii - program historyczny
16.00 Teletekst
18.00 Wydarzenia tygodnia
18.30 Skuteczni z Dolnego Śląska (odc. 3) - program publicystyczny
18.45 Magazyn sportowy
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Związkowiec - program publicystyczny
19.40 Panorama powiatu polkowickiego - program publicystyczny
19.50 Gala sportu - reportaż
20.00 Wydarzenia tygodnia
20.30 Na szlakach historii - program historyczny
21.00 Wydarzenia tygodnia
21.30 Ludzie z pasją
22.00 Wydarzenia tygodnia
22.30 Na szlakach historii - program historyczny
23.00 Wydarzenia tygodnia
23.30 Na szlakach historii - program historyczny
00.00 Teletekst

NIEDZIELA 20.03.2011

06.00 Wydarzenia tygodnia
06.30 Na szlakach historii - program historyczny
07.00 Wydarzenia tygodnia
07.30 Na szlakach historii - program historyczny
08.00 Wydarzenia tygodnia
08.30 Ludzie z pasją
09.00 Wydarzenia tygodnia
09.30 Motostacja
10.00 Wydarzenia tygodnia
10.30 Skuteczni z Dolnego Śląska (odc. 2) - program publicystyczny
10.45 Magazyn sportowy
11.00 Wydarzenia tygodnia
11.30 Metamorfoza - poradnik
11.50 Babie gadanie. Odpowiedzialna cięża - poradnik
12.00 Teletekst
14.00 Wydarzenia tygodnia
14.30 Ludzie z pasją
15.00 Wydarzenia tygodnia
15.30 Na szlakach historii - program historyczny
16.00 Teletekst
18.00 Naturalnie Przemków - program publicystyczny
18.15 Najpiękniejsze arie operetkowe i operowe - reportaż
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Parki Miejskie Lubina (odc. 3) Park Wrocławski
19.40 Panorama powiatu polkowickiego - program publicystyczny
19.50 Studencki kwadrans - program publicystyczny
20.00 Wydarzenia tygodnia
20.30 Na szlakach historii - program historyczny
21.00 Wydarzenia tygodnia
21.30 Ludzie z pasją
22.00 Wydarzenia tygodnia
22.30 Na szlakach historii - program historyczny
23.00 Wydarzenia tygodnia
23.30 Na szlakach historii - program historyczny
00.00 Teletekst

PONIEDZIAŁEK 21.03.2011

18.00 Kurier powiatowy - cz. 1
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Gmina Lubin - Prawdziwy dom - program publicystyczny
19.25 Skuteczni z Dolnego Śląska (odc. 3) - program publicystyczny
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Parki Miejskie Lubina (odc. 4) Park Osiedlowy



Kurier powiatowy
O sprawach najważniejszych, które dotyczą mieszkańców powiatu lubińskiego, o tym, że nie przechodzi obojętnie obok problemów mówić będziemy w nowym programie Kurier powiatowy. W pierwszym odcinku starosta powiatu Tadeusz Kiełan przedstawi państwu sytuację finansową oraz sposoby pozyskania funduszy, nie tylko na nowe inwestycje, jakie starostwo powiatowe zamierza zrealizować, ale również na te, które poprzedni zarząd nie dokończył. O pomysłach i sposobach realizacji na radykalne zmiany w budżecie mówić będą w programie starosta, wicestarosta i sekretarz, a oceny dokonają sami mieszkańcy naszego miasta. To program dla wszystkich mieszkańców powiatu.

poniedziałek, godz. 18

WTOREK 22.03.2011

18.00 Najstarsza opera w najstarszym mieście
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Związkowiec - program publicystyczny
19.25 Gala sportu - reportaż
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Naturalnie Przemków - program publicystyczny



Najstarsza opera w najstarszym mieście
W obchodzącej rocznicę 800-lecia nadania praw miejskich Złotoryi wystawiona została najstarsza polska opera myśliwska „Heca albo polowanie na zając”. Utwór zachował się w formie rękopisu w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i figurował w katalogu, jako kantata myśliwska. Okazało się jednak, że utwór został niewłaściwie sklasyfikowany. Rewelacyjnego odkrycia dokonał profesor Jerzy Gólos. Dowiódł, że dawny rękopis to opera, najstarsza z zachowanych w języku polskim. Cechy języka literackiego wskazują na to, że utwór pochodzi z rejonu południowo-wschodniej Polski, z okolic Krosna. Ustalono, że rękopis nie powstał w bursach jezuickich, ponieważ w „Hecy” żartuje się ze spraw duchowych.

wtorek, godz. 18

ŚRODA 23.03.2011

18.00 ABC plastyki
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Najpiękniejsze arie operetkowe i operowe - reportaż
19.15 Parki Miejskie Lubina (odc. 4) Park Osiedlowy
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Gala sportu - reportaż



ABC plastyki
W Młodzieżowym Domu Kultury w Lubinie odbyły się kolejne zajęcia dla dzieci. Tym razem mali artyści postanowili wykorzystać swoje umiejętności plastyczne oraz artystyczne i zabawić się w tworzenie własnej biżuterii. Wszystkie materiały potrzebne do wykonania biżuterii łatwo było zdobyć. Koralliki, szpilki, bigle, pióra i makaron. Jak się okazało, nie trzeba mieć wielkich zdolności plastycznych, by wyczarować kolory z klusek. Wystarczy odrobina fantazji, kilka gatunków makaronów, klej i kolorowa farba. Makaron, jak się okazało, może też posłużyć za materiał do tworzenia prawdziwego małego dzieła sztuki. Dzieci były zachwycone. Ochoczo ubierały swoje klejnoty, które mają być ozdobą do kreacji na wielkim pokazie mody.

środa, godz. 18

Powtórki programów co dwie godziny



**Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubinie,
ul. Odrodzenia 28b,
59-300 Lubin,
tel 76/ 846 08 28**



ZOBACZ NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: WWW.OSIRLUBIN.PL



Powiatowe

Na studia... do ogólniaka

► I Liceum Ogólnokształcące



Obecność uczelni wyższych w szkole, to szansa dla licealistów, by posmakować naukowej atmosfery

FOT. Miroslawa Bożyńska

Wyższa Szkoła Zarządzania Edukacją z Wrocławia chce utworzyć zamiejscowy ośrodek w Lubinie. Być może za sprawą konkurencji, akademicy coraz częściej i cieplej mówią o wejściu na lokalny rynek edukacyjny. „Przyjaźń” ze szkołą ponadgimnazjalną może zainteresować maturzystów uczelnią.



Józef Marciniśzyn

– Korzyści są obopólne – uważa dyrektor I LO w Lubinie, Józef Marciniśzyn. – Uczniowie mają szansę poszerzyć swoją wiedzę, często poza materiał programowy. Będą też bliżej środowiska akademickiego, w którym za chwilę mogą i powinni kontynuować naukę.

Współpraca pierwszego w mieście liceum z wyższą uczelnią już prawie jest faktem. Prawie, bo kropkę nad i musi jeszcze postawić Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jeśli pozytywnie zaopiniuje plany, to od 1 października przy ul. Kopernika ruszy zamiejscowy ośrodek Wyższej Szkoły Zarządzania Edukacją z Wrocławia. To prywatna uczelnia, istniejąca

na rynku od 14 lat. Kształci w ośmiu kierunkach.

– Decyzji z ministerstwa spodziewamy się jeszcze w tym miesiącu – powiedział nam prorektor ds. rozwoju i jakości kształcenia, dr Piotr Oleśniewicz. – W Lubinie chcemy prowadzić naszą kluczową specjalizację, jaką jest zarządzanie. Myślimy również o drugim kierunku: turystyce i zarządzaniu. Po roku działalności ośrodek zamiejscowy stałby się pełnoprawną jednostką organizacyjną, czyli wydziałem.

Uczelnia będzie wynajmować od liceum m.in. aule i pomieszczenia na dziekanat oraz administrację – dla szkoły to dodatkowa, finansowa korzyść.

– Wpisując się w piękną tradycję I LO myślimy też o objęciu szkoły patronatem. Byłoby to liceum akademickie – zdradził plany prorektor.

Tymczasem dyrektor ogólniaka nie ukrywa, że do Lubina chce na dłużej ściągnąć jeszcze jedną uczelnię: Uniwersytet Ekonomiczny.

– Deklarację współpracy podpisaliśmy z Wydziałem Zarządzania, Informatyki i Finansów – powiedział Józef Marciniśzyn.

W ramach tej współpracy w szkole odbywałyby się np. wykłady, warsztaty biznesowe i ćwiczenia z zakresu wiedzy ekonomicznej.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA

Placówka musi ograniczać wydatki

► Na minusie



FOT. Miroslawa Bożyńska

Cztery miliony złotych przekroczyły straty szpitala na Bema. Rada społeczna ZOZ przyjęła sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu.

Według przedłożonych danych, na minusie jest także bilans działalności

operacyjnej - 5 mln 200 tys. zł. Składając raport, dyrektor nawiązał do pojawiających się, głównie w mediach, informacji o zysku, jaki szpital osiągnął w ubiegłym roku.

– Żle czytano rachunek zysków i strat – mówi Ra-

fał Koronkiewicz. – Końcowy zysk, to wynik ze zdarzeń nadzwyczajnych, takich jak spłata obligacji przez starostwo i umorzenie pożyczki w Banku



FOT. Miroslawa Bożyńska

– Żle czytano rachunek zysków i strat – mówi Rafał Koronkiewicz

Gospodarstwa Krajowego. Najważniejszymi pozycjami w tym rachunku są jednak właśnie wyniki z działalności operacyjnej i z działalności gospodarczej.

Sytuacja placówki, na którą wpływ ma też refundacja z NFZ, sprawia, że plany na ten rok trzeba było znacząco ograniczyć. W wydatkach uwzględniono budowę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, na który trzeba zabezpieczyć ponad 1 mln 300 tys. zł, ale inwestycje generalnie ograniczono do tych najważniejszych, bieżących.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA

Odbijali piłeczkę

► Pod szyldem LZS

Aż 99 zawodników przyjechało do Raszówki, aby rywalizować w Strefowym Turnieju Tenisa Stołowego.



Tak duża liczba zawodników, to dla organizatorów nie lada wyzwanie, ale wywiązano się z niego wzorowo, w czym dużą zasługę miała dyrektor miejscowej szkoły podstawowej.



Turniej rozgrywano na sześciu stołach, w ośmiu kategoriach.



Oto zwycięzcy w grupie kobiet i mężczyzn:

- **Młodziczki i młodzicy** - Małwina Mojska z Raszówki oraz Sebastian Jagodziński z Orska,
- **Kadetki i kadeci** - Karolina Majcher z Raszówki i Michał Dębowski z Gorzelina,
- **Juniorki i juniorzy** - Karolina Jagodzińska z Orska i Mateusz Walowski z Jerzmanowej,
- **Seniorki i seniorzy** - Dorota Nowacka oraz Leszek Goliński z Raszówki.



FOT. archiwum LZS

Zawody odbywały się w ramach XII Dolnośląskich Igrzysk LZS i Mieszkańców Wsi

– Celem naszej imprezy jest popularyzacja gier indywidualnych. Najlepsi zawodnicy dostali przepustkę do zawodów finałowych – tłumaczył Stanisław Samiec, szef LZS w powiecie lubińskim. Współorganizatorami Strefowego Turnieju Tenisa Stołowego były Urząd Marszałkowski, Starostwo Powiatowe w Lubinie, Szkoła Podstawowa w Raszówce oraz PZLZS Lubin i LZS SKS Raszówka.

MB, PB

Czuwają z ustawy

► W starostwie powiatowym



Skład 20-osobowej komisji w ciągu minionych trzech lat zmieniał się czterokrotnie

Komisja działa z ustawy o samorządzie powiatowym, a w jej skład wchodzi m.in. przedstawiciele rady i czterech gmin powiatu, prokuratury, policji, straży pożarnej, nadleśnictwa, służb weterynaryjnych i sanitarnych oraz firmy energetycznej. To 20-osobowe gremium podczas cyklicznych spotkań omawia najważniej-

sze - z punktu widzenia bezpieczeństwa - kwestie i radzi, jak rozwiązać lub przeciwdziałać problemom.

W minionej kadencji rozmawiano np. o przestępczości wśród nieletnich, zagrożeniach górniczych w powiecie, o graffiti, programie oczyszczania kraju z azbestu, miodzie i pszczelarstwie, taborze i wyposażeniu pogotowia ratunkowego, a nawet o bezpiecznym grzybobraniu.

Przypomnijmy, że właśnie pod patronatem Komisji Bezpieczeństwa od sześciu lat organizowany jest plastyczny konkurs dla dzieci pn. „Bezpieczeństwo w oczach dziecka”, komisja była także fundatorem i współorga-

nizatorem nagród dla laureatów konkursów pożarniczych. Wspierała też starania Młodzieżowego Domu Kultury o dotację w ramach rządowego programu „Razem bezpieczniej”.

– Dwa przygotowane przez MDK projekty otrzymały dofinansowanie, na kwotę ponad 185 tysięcy złotych – przypomniał sekretarz powiatu, Tymoteusz Myrda, zachęcając jednocześnie gminy i powiatowe jednostki do udziału w kolejnym konkursie: dotyczy on bezpieczeństwa imprez sportowych.

Projekty na ten konkurs można kierować na adres wydziału bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego

Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego do 8 kwietnia 2011 r.

Członkowie komisji wysłuchali rocznych sprawozdań szefów wszystkich służb. Nikt nie zgłosił do nich żadnych uwag. Pochwały sypnęły się natomiast, gdy omawiano ostatnie działania w zakresie bezpieczeństwa, czyli ćwiczenia z łączności i procedur w razie zagrożenia.

– Tym ćwiczeniom przyglądali się kontrolerzy z Urzędu Wojewódzkiego i chęć poinformować, że nasz trening został bardzo dobrze oceniony – powiedział Tymoteusz Myrda.

MIROŚŁAWA BOŻYŃSKA

Fundacja w nowym składzie

► Wokół powiatu

Starosta lubiński Tadeusz Kielan został członkiem Rady Fundacji Polska Miedź.

Zgodnie ze statutem, zmiany personalne w składzie rady to konsekwencja wyników wyborów samorządowych. „Nowi”, to szef lubińskiego samorządu Tadeusz Kielan, Rafał Rokaszewicz z Głogowa oraz wicewojewoda Ilona Antoniszyn-Kluk.

Dziewięcioosobowy skład uzupełniają: prezes KGHM Cuperum Monika Hardygóra, marszałek województwa dolnośląskiego Rafał Jurkowlaniec, starostowie Marek Tramsz z Polkowic i Jarosław Humenny z Legnicy oraz dyrektor Zakładu Hydrotechnicznego Edward Poznar.

Podczas pierwszego posiedzenia w nowym składzie rada przyjęła sprawozdanie finansowe zarządu.

– W 2010 roku z siedziby miedziowej spółki na różnego rodzaju przedsięwzięcia, głównie na Dolnym Śląsku, przekazano ponad 12 milionów złotych – informuje przewodniczący rady, Leszek Lechowski.

Kwotą około miliona złotych Fundacja wsparła osoby indywidualne.

W trakcie posiedzenia przegłosowano również zmianę w składzie zarządu Fundacji. Rada odwołała z funkcji Janusza Żołyńskiego. Jego miejsce zajął dyrektor departamentu PR spółki, Dariusz Wyborski.

MB



Nowo powołani członkowie rady (od lewej): Rafał Rokaszewicz, Tadeusz Kielan i Ilona Antoniszyn-Kluk

Licea zachęcają

► Nabór na przyszły rok szkolny

Już od 21 marca platforma elektroniczna, na której będzie prowadzony nabór do szkół ponadgimnazjalnych w naszym powiecie, zostanie udostępniona gimnazjalistom. Uczniowie znajdą tam wszystkie informacje o ilości klas i profilu w każdej placówce.

Zespół Szkół nr 1 swoją ofertę będzie prezentować poszczególnym gimnazjom, według ustalonego harmonogramu. Zespół Szkół nr 2 otworzy drzwi 7 kwietnia, najszybciej zaś zaprezentowały się dwa lubińskie licea.

Festiwal Nauk, pokaz tańca i rozprawa sądowa – oto atrakcje, którymi nauczyciele i uczniowie II LO w Lubinie zachęcali gimnazjalistów do

kontynuowania nauki właśnie w tej szkole.

Atrakcje, którymi do podjęcia nauki zachęcało II LO, były naprawdę imponujące: festiwal nauk, turniej szachowy, pokaz tańca, przedstawienie teatralne i rozprawa sądowa – to tylko wybrane punkty programu.

II LO zaprasza gimnazjalistów w najbliższą sobotę, 19 marca, od godz. 10.00. Tradycją jest, że tu gimnazjalistów do kontynuowania nauki zachęcają absolwenci. Tak będzie i w tym roku – ozdobą prezentacji liceum im. Kopernika ma być występ Marty Konik z zespołem Evolution.

MB

Palenie traw surowo zabronione

► Z komunikatów Państwowej Straży Pożarnej

Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Lubinie przypomina o obowiązującym, całkowitym zakazie wypalania traw, łąk i nieużytków. Zbliża się okres wiosenny i wraz ze wzrostem temperatury rośnie liczba pożarów.

Wymaga to podjęcia działań gąsieniczych przez jednostki Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczych Straży Pożarnych. Codziennie znaczne siły i środki jednostek ochrony przeciwpożarowej muszą być angażowane do gaszenia tego rodzaju pożarów w sytuacji, gdy mogą być one niezbędne do ratowania życia i zdrowia ludzi oraz mienia podczas zdarzeń zaistniałych w innych miejscach w tym samym czasie.

Pomimo wielu apeli i zakazów, nadal wśród społeczeństwa utrzymuje się przekonanie o korzystnym wpływie wiosennego wypalania. Jest to rozumowanie całkowicie błędne - wy-

palanie traw wyrządza straty środowisku naturalnemu, niszczy równowagę ekologiczną i często prowadzi do pożarów zabudowań gospodarczych, lasów oraz upraw.

Corocznie odnotowuje się przypadki śmierci osób wskutek tego rodzaju pożarów. Pożary przydrożnych łąk i nieużytków wywołują silne zadyminienie, które często znacznie ogranicza widoczność na drodze i prowadzi do groźnych wypadków samochodowych.

Należy wyraźnie podkreślić, że wypalanie traw, łąk, nieużytków i pozostałości roślinnych jest zabronione i w myśl obowiązującego prawa uznawane jest za wykroczenie, a gdy skutki są poważniejsze - traktuje się to jako przestępstwo.

Mówi o tym m.in. ustawa o ochronie przyrody oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Admi-

nistracji o ochronie przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów. Złamanie tych przepisów skutkuje karą grzywny lub karą aresztu w oparciu o kodeks wykroczeń lub karą pozbawienia wolności w oparciu o kodeks karny (nawet do 8 lat).

Należy również przypomnieć, że wypalanie łąk i innych powierzchni rolniczych skutkuje odmową wypłat bezpośrednich do gruntów rolnych dla posiadaczy gospodarstw. Państwowa Straż Pożarna apeluje: - powstrzymajmy zgubną dla przyrody i niebezpieczną dla człowieka praktykę wypalania traw, nieużytków i innych pozostałości roślinnych,

Gdy zauważysz tego typu pożar, niezwłocznie zaalarmuj straż pożarną: numer telefonu alarmowego to 998 lub 112

MB

➔ Najlepszy sołtys w gminie

Laury za zaangażowanie

– Od czternastu lat wspólnie z mieszkańcami Buszkowic próbuję zmieniać naszą małą ojczyznę – mówi Jan Śliwa, którego wojewoda dolnośląski wyróżnił za zasługi na rzecz lokalnej społeczności.



Jan Śliwa z dyplomem od wojewody dolnośląskiego

Sołtys Buszkowic ma 56 lat, z wykształcenia jest technikiem rolnikiem. Ma 5,5-hektarowe gospodarstwo, we wsi prowadzi też sklep.

W tej kadencji samorządu reprezentuje cztery sołectwa w ścinawskiej radzie miejskiej. 11 marca, na pierwszym Konwencie Sołtysów Dolnego Śląska, Jan Śliwa odebrał od wojewody dyplom uznania.

– To jest wyróżnienie nie dla mnie, jako sołtysa, lecz dla całej naszej społeczności, Rady Sołeckiej i Stowarzyszenia „Razem dla Boszkowic” – komentuje skromnie przyznane wyróżnienie. Ale już o życiu wsi mówi z dumą:

– Bo naprawdę dużo się dzieje. W poprzedniej kadencji zorganizowaliśmy około dwudziestu różnych imprez!

Od tego roku, dzięki zaangażowaniu sołtysa, Buszkowice mają też swoją stronę internetową.

W gronie wyróżnionych przez wojewodę samorządowców z naszego powiatu znalazł się również - uhonorowany za wieloletnią pracę - sołtys Gwizdanowa, Michał Kościelniak.

PB, MB

Ostatni dzwonek

Jeszcze tylko do końca miesiąca mieszkańcy gminy Ścinawa mogą skorzystać z 99-procentowej bonifikaty przy wykupie mieszkań komunalnych. Po 31 marca 2011 r. mieszkania będą sprzedawane za pełną odpłatnością. Prawo do nabycia lokalu za jeden procent jego wartości umożliwia mieszkańcom uchwała rady miejskiej z grudnia ubiegłego roku. Wpisano w nią jednak pewien warunek: najemca nie może zalegać z opłatami za czynsz.

Należność za kupowane mieszkanie trzeba uiścić przed zawarciem umowy notarialnej. Wszelkie formalności, związane z kupnem mieszkania komunalnego – w tym złożenie wniosku – załatwia się w punkcie obsługi mieszkańców lub w sekretariacie urzędu miasta.

Zainteresowanym w pok. nr 15 (lub telefonicznie, pod numerem (76) 841-26-05) informacji udziela kierownik referatu nieruchomości i rolnictwa Wiesława Kalinowska.

MB

➔ Szykuje się duża impreza folklorystyczna

Kresowo - odpustowo

Biesiada, koncerty, loterie i świąteczne konkursy – Ścinawa przygotowuje się do pierwszych „Kaziuków”. Zabawa będzie trwała trzy dni.

„Kaziuki” to jarmark odpustowy, który na Wileńszczyźnie i Białorusi odbywa się w dzień św. Kazimierza, 4 marca. Zwyczaj ten przywrócił potomkowie mieszkańców tych ziem także w Polsce. Organizacja imprezy w Ścinawie, to ukłon samorządu w stronę mieszkańców - repatriantów ze wschodu.

Na I Ścinawskie „Kaziuki” przyjadą goście z Grodna, zespoły folklorystyczne z naszego regionu, gospodynie wystawią na stoły smakołyki własnej

produkcji, odbędzie się też aukcja prac dzieci z Grodzieńszczyzny, konkurs na mazurek wielkanocny, pisanek, stroik i wielkanocną palmę.

Na scenie Centrum Turystyki i Kultury wystąpią m.in. Karuzela z Grodna, Podolanki, Kalina, Kumoszki, Roztoka, Wesoła Gromadka, Chór Harfa, zespół „Lubin” i Folklorystyczny Zespół Ziemi Ścinawskiej. A wszystko przez trzy dni ostatniego w tym miesiącu weekendu: od 25 do 27 marca.

Organizatorzy szczególnie gorąco zapraszają do udziału w zabawie imienników patrona tej imprezy - Kazimierzy i Kazimierzów.

MB



Przygotowania do „Kazików” w Turowie

FOT. Paweł Flunt

USŁUGI SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE



Dźwig marki Liaz DSR 110

- maksymalny wysięg 15m
- udźwig do 10t



Podnośnik koszowy marki Star 28

- maksymalny wysięg 17m
- udźwig 400 kg



MPWiK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.



PRZEDSIĘBIORSTWO
FAIR PLAY



59-300 Lubin, ul. Rzeźnicza 1, tel. 076 746 80 00, fax 076 746 80 05, www.mpwik.lubin.pl, e-mail: mpwik@mpwik.lubin.pl

➔ Mieszkańcy oburzeni: więcej za wodę i ścieki

Horrendalne i drakońskie

– **Z każdej strony** tylko podwyżki! Szkoda, że pensji tak chętnie nikt nie chce nam podnieść – to reakcja mieszkańców gminy Lubin na wieść o tym, że od 2 kwietnia czekają ich podwyżki za wodę i ścieki. Nie dość, że trzeba będzie płacić o 60 groszy więcej od metra sześciennego, to jeszcze wprowadzone zostały opłaty abonamentowe, czyli dodatkowe 17 zł co miesiąc do rachunku.

O zmianę taryf wnioskował Gminny Zakład Usług Komunalnych i Mieszkaniowych. Jak argumentowała na sesji dyrekcja placówki, podwyżki są konieczne, bo stan infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej jest fatalny. Dzięki nowym taryfom i większym dochodom do GZUKiM, możliwe będą wymiany starych pomp, rur oraz liczników. Dodatkowo, oprócz podwyżki, wprowadzono też stały abonament na utrzymanie w gotowości urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych.

Projekt uchwały o zmianie taryf dla zbiorowego zaopatrywania w wodę i odprowadzania ścieków radni mieli przyjąć na ostatniej sesji. Mieli, bo nie zgodzili się na – jak mówili sami rajcy – horrendalne i drakońskie podwyżki. To jednak nie zatrzymało podwyżek. Nowe ceny zaakceptowa-



Choć radni nie zgodzili się na podwyżki, od kwietnia i tak wejdą one w życie

ła wójt gminy Irena Rogowska, a zgodnie z ustawą – jeśli wniosek nie ma żadnych błędów formalnych – mimo braku zgody rady, i tak wejdzie w życie.

– Nie mamy innego wyjścia, sieci wymagają remontów, a te z kolei nakładów finansowych. Aby woda na bieżąco była dostarczana

mieszkańcom, wójt musiała zaakceptować wniosek, który złożył GZUKiM – podsumowuje Janusz Łucki.

Od kwietnia cena metra sześciennego wody będzie wynosiła 4,46 zł, a odprowadzanych ścieków 5,54 zł. Gmina nie rezygnuje jednak z dopłat. Do metra sześciennego wody samorząd nadal

będzie dopłacał 1,53 zł, a do ścieków – 3,90.

Ostatecznie za metr wody i ścieków mieszkańcy gminy zapłacą zatem 4,57 zł, czyli o 63 grosze więcej niż dotychczas. Doliczając opłatę abonamentową, mieszkańcy będą mieli wyższe rachunki co najmniej o 20 zł.

MARIOLA SAMOTICHA

➔ Od miedzi i drzewek owocowych

Nikt się nie sprzeciwił

Morelowa i Miedziana - to nowe nazwy ulic we wsi Osiek. Na ostatniej sesji radni gminy uchwalili nadanie nazw ulic. Wcześniej urząd otrzymał pisemne zgody właścicieli terenów, na których droga jest zlokalizowana.

Jak tłumaczy w uzasadnieniu uchwały Alina Konkel, kierownik referatu gospodarki komunalnej, nieruchomości i zagospodarowania przestrzennego w urzędzie gminy, podjęcie uchwały w sprawie ulic podyktowane jest koniecznością numerów porządkowanych dla nieruchomości wzdłuż dróg, a działki stanowią drogi wewnętrzne.

– W związku z tym wszyscy współwłaściciele nieruchomości musieli wyrazić pisemną zgodę na nadanie nazw. Pisma wpłynęły do urzędu w styczniu i żaden mieszkaniec się nie sprzeciwił – wyjaśnia urzędniczka.

Uchwała wejdzie w życie po upływie czternastu dni od ogłoszenia w dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego.

Mieszkańcy nie kryją uśmiechu na twarzy słysząc o ulicy Morelowej, bowiem w swojej wsi mają już drogę o nazwie drzewka owocowego, mowa o ulicy Czeresniowej.

MAGDALENA LATOCH

reklama

domubezpieczeniowy.com

Nie przepłacaj OC AC!
sprawdź nas
przy ciastku i kawie...

Lubin, ul.1 Maja 17/1 (parter)
tel. 76/ 845 79 62



➔ Przy mogile jeńców wojennych w Siedlcach

Czekają na pochówek

– **Trzeba coś** zrobić z tymi grobami i szczątkami – mówi sołtys Siedlec, Danuta Nożewska. Chodzi o pozostałość po badaniach archeologicznych, które prowadzono w ubiegłym roku w miejscu mogiły jeńców wojennych.



Starosta Tadeusz Kielan i przewodniczący rady powiatu Adam Myrda wizytują cmentarz w Siedliskach

Naukowcy i studenci z Wrocławia prowadzili badania na zlecenie lubińskiego starostwa. Celem poszukiwań było znalezienie odpowiedzi na pytanie: czy w mogile rzeczywiście leżą szczątki żołnierzy, ile ich jest, i czy zachowane materiały pozwolą na identyfikację zmarłych.

Według przekazów, na cmentarzu przy kościele w Siedlcach pochowano zmarłych na tyfus jeńców – polskich żołnierzy kampanii wrześniowej oraz żołnierzy francuskich. Ponoć jedenastu, choć nazwisk znanych jest siedem, a wszyst-

kie spisał w latach 60. z archiwum przewodniczący ówczesnej Gromadzkiej Rady Narodowej, Józef Czwajga.

Według „Przewodnika po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa: lata 1939-1945” w Siedlcach znajdowało się komando jeńskie, w którym w 1940 r. siedmiu polskich jeńców zmarło na tyfus plamisty i zostało pochowanych we wspólnej mogile.

Niestety, badania naukowe, w znaczącej części nie potwierdziły tych informacji.

Po pierwsze, w miejscu oznaczonym jako mogiła jeń-

ców wojennych, nie znaleziono szczątków żołnierzy – ani we wspólnym grobie, ani pojedynczo. Natrafiono, co prawda, na wiele ludzkich szczątków, ale były to pozostałości po wcześniejszych mogiłach.

Praca archeologów i antropologów nie poszła jednak na marne. Gdy poszerzono zakres wykopalisk, natrafiono na kości, których ułożenie wskazywało, że zwłoki zmarłego wciśnięto do worka.

– Kontekst odkrycia, płytkość, wielkość i kształt jamy grobowej, umieszczenie grobu w peryferyjnej partii cmen-

tarza – tuż pod murem granicznym, brak trumny i nienaturalny układ zwłok pozwalają przyjąć założenie, graniczące z pewnością, że odkryta mogiła, to grób jednego z jeńców wojennych, pochowanych na siedleckim cmentarzu – czytamy w raporcie, sporządzonym przez naukowców.

Z relacji starszych mieszkańców wsi wynikało, że jeńców chowano płytko, a w ziemię wkopywano drucianą siatkę. Fragmenty takiej siatki znaleziono w innej części, razem z nieregularnie ułożonymi kośćmi. To mogą być szczątki kolejnego żołnierza.

– Oni byli przenoszeni w workach jutowych i na siatkach. Tak mówili ludzie – twierdzi Danuta Nożewska. – Chowani byli bardzo płytko, nocą, po kryjomu, a ta siatka nawet nad ziemię wystawała...

Według naukowców, w zachodniej części cmentarza mogą zachować się kolejne groby żołnierskie. Żeby je odnaleźć, potrzebne są dalsze badania. Tymczasem odkryte szczątki ekshumowano – zabezpieczo-

ne, czekają na pochówek w kościele.

– Mieszkańcy naszej wsi czekają na pogrzb – powiedziała sołtys. – W końcu oni tam 70 lat leżeli, bez kościelnego pochówku...

Trzeba też uporządkować przekopany przez archeologów teren symbolicznej mogiły – miejsce, w którym na powrót złożono odkryte szczątki wcześniej pochowanych ludzi.

– Przydałby się jakiś pomnik albo cokolwiek porządnego – dodaje Danuta Nożewska.

– Pochowamy dwóch, wiedząc, że gdzieś obok leżą inni? – pyta starosta Tadeusz Kielan, który wraz z przewodniczącym rady powiatu Adamem Myrdą oglądał teren prac. – Wydaje się, że jednak należy badania doprowadzić do końca. Nawet, jeżeli nie uda nam się zidentyfikować tych żołnierzy.

Jak usłyszeliśmy, niewykluczone, że powiat zleci dalsze prace na cmentarzu.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA



Sołtys Danuta Nożewska pokazuje materiały dotyczące jenieckich grobów

➔ W ośrodku interwencji kryzysowej

Jak mamy, to nie prosimy

Dzięki dotacji z gminy Rudna mają komputer i drukarkę, dzięki sponsorowi z USA – wyremontowany dach. Ale w miejscu, gdzie schronienie otrzymują samotne matki do naprawienia jest jeszcze wiele.



Fot. Mikka Bożyńska

W 1926 r. był tu dom dla matek z dziećmi. I prawie nic się nie zmieniło... Łącznie z głównym urządzeniem w kuchni. Starosta Tadeusz Kielan i przewodniczący rady powiatu Adam Myrda pytają o koszt wymiany pieca

Budynek ośrodka dla kobiet z dziećmi w Ścinawie to stara przedwojenna willa. Piękna, duża ale też wymagająca stałych napraw. Samotne matki z dziećmi – najczęściej ofiary przemocy w rodzinie z całego Dolnego Śląska – właśnie tu przez długie miesiące dochodzą do siebie, próbują podjąć jakąś pracę, usa-

modzielić się. Dziś mieszka tu 14 dorosłych kobiet i 25 dzieci w różnym wieku. Rocznie przewijają się ponad 100 rodzin. W zaadaptowanych pomieszczeniach na poddaszu, w ośrodku interwencji kryzysowej, schronienie znajdują też inni pokrzywdzeni przez los, mieszkańcy powiatu lubińskiego. Pieniądze na żywienie i noc-

legi przekazują gminy, z których pochodzą podopieczni. Na inne wydatki kierownictwo monarowskiej placówki pieniądze musi zdobyć samo. Na liście darczyńców, gminy figurują nieczęsto.

- Dzięki projektowi „Zdobycze techniki” otrzymaliśmy od gminy Rudna środki na zakup drukarki i komputera, pomagała nam też

szkoła rolnicza, poprzez zbiórkę rzeczy – mówi szefowa ośrodka Honorata Adamus. Tegoroczny przednówek widzi jednak w ciemnych barwach. Bo chociaż może się pochwalić remontem dachu i centralnego ogrzewania – nadsyłane rachunki spędzają sen z powiek: 5 tys. zł za ogrzewanie, 2,5 tys. za prąd, 1700 zł – za wodę, 1500 zł na żywność... To koszty z jednego miesiąca.

Nadwyżkami w magazynach Ośrodek jednocześnie stara się dzielić ze ścinawianami. To tu wydaje się obiady i chleb dla biednych, czasem jakieś ubrania.

- Teraz przyszła pora pisać o wsparcie. Jak mamy, to nie prosimy... – przyznaje Honorata Adamus i w marzeniach wydaje jeszcze nie zdobyte pieniądze: - Na nowy piec w kuchni, dzięki któremu postawilibyśmy zbiornik do ogrzewania wody, na samochód dostawczy, na powiększenie personelu i dla wolontariuszy...

MIROSLAWA BOŻYŃSKA



Fot. Mikka Bożyńska

Gotowaniem, sprzątaniem i opieką nad dziećmi zajmują się na zmianę niepracujące matki. Rolę konserwatorów pełnią mężczyźni, także rezydenci ośrodka



Fot. Mikka Bożyńska

Ośrodek interwencji kryzysowej, to osiem miejsc dla potrzebujących schronienia z terenu powiatu lubińskiego. Ale tylko na trzy miesiące

➔ Wojskowi udekorowali rodziców

Medale za synów

Sześć rodzicielskich par z gminy Rudna minister obrony narodowej uhonorował Srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

Na uroczystość w Centrum Kultury w Rudnej zaproszono rodziców, których co najmniej trzech synów pełniło wzorowo służbę wojskową.

Medale odebrali: Anna i Michał Szkarupscy, Ire-

na i Aleksander Świerczowie, Anna i Stanisław Sobusiowie, Halina i Zbigniew Janiczowie oraz Helena i Stanisław Kujawa.

MB

Dekoracji medalami dokonali podpułkownik Piotr Mielniczek oraz wójt Władysław Bigus



Fot. Przemysław Iwan

➔ Porządki w zabytkowym parku

Prosto do pieca

Z przypałacowego parku w Naroczcach usunięto pięć drzew. Na ich wycinkę dał zgodę konserwator zabytków.

Pod piłę poszły grab, świerk, olcha, jesion i dąb. Były obumarłe.

- Nie nadawały się do utrzymania. A takie drzewa usuwa się w celach pielęgnacyjnych – wyjaśnia kierownik Roman Burczak z Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rudnej.

Zgodę na to, co usunąć, a co pielęgnować wydaje konserwator zabytków późną jesienią i - tak, jak teraz - na przełomie zimy i wiosny. Drewno z zabytkowych drzew jest gorszej jakości, niż to które sprzedają Lasy Państwowe. Nadaje się w zasadzie tylko na opał. I jako takie zostało przez gminę sprzedane.

MB



Fot. Dariusz Szymach

➔ Gminny konkurs świąteczny

Na najładniejszą palmę

Już po raz dziewiętnasty w gminie Rudna będą wybierać najpiękniejszą wielkanocną palmę.



Świąteczny konkurs – dla dzieci, młodzieży i dorosłych - ogłosiło Centrum Kultury w Rudnej. Prace można wykonać w dowolnej technice samemu lub w grupach liczących najwyżej cztery osoby. Goto-

we palmy należy dostarczyć do siedziby organizatora nie później, niż do piątku, 8 kwietnia, zaś już 13 kwietnia nastąpi rozstrzygnięcie konkursu.

MB

➔ Seminarium szkoleniowe w sztuce walki

Mistrzowie na naukach u mistrza

Sto dwanaście osób z całej Polski wzięło udział w treningu Goju Ryu, które poprowadził Shihan z Wielkiej Brytanii.

Leo Lipinsky (8 dan) jest doradcą technicznym Goju Ryu w 12 krajach i szefem instruktorów JKF Goju Kai w Europie. W Polsce prowadzi dwa seminaria w roku i jedno właśnie odbyło się w Rudnej. Wśród zawodników i instruktorów, którzy przyjechali ćwiczyć pod okiem mistrza aż 25 miało stopień mistrzowski, czyli czarny pas. Podczas zgru-

powania przeprowadzono także egzaminy na wyższe stopnie uczniowskie i mistrzowskie.

Drugie ku zdobyli przedstawiciele gospodarzy – Ania Dobrowolska i Sebastian Cyniewski, a czarny pas (1 dan) zdobyło dwoje wychowanków sekcji z Rudnej: Marta Gawron i Krystian Wojton.

MB



➔ Z prezesem futbolowego Zagłębia Lubin, Jerzym Kozińskim rozmawia Dawid Sołtys

Dobrowolnie nie zrezygnuję!

Od lipca 2009 roku Jerzy Koziński jest prezesem KGHM Zagłębia Lubin. Teraz przechodzi najtrudniejszy okres w klubie. W rozmowie z nami mówi m.in. o konflikcie z kibicami i o tym, że klub znalazł sposób, jak wyjść z niezręcznej sytuacji z przyznaniem koszulki z numerem 10 nowemu nabytkowi Denisowi Rakelsowi.

Twardy z Pana człowiek. Na meczu słyszy Pan okrzyki nawołujące do odejścia, przekleństwa pod Pana kierunkiem, a mimo to siedzi Pan twarzą na stadionie i wytrzymuje tę presję. Boli to, że jest Pan tak traktowany?

- Oczywiście. Dla każdego, nawet najtwardszego człowieka, obelgi pod swoim adresem - uważam zresztą, że niesłuszne - są trudne do akceptacji. Jest to dla mnie sytuacja dyskomfortowa. Wielokrotnie jednak mówiłem, okrzyki kibiców są tylko okrzykami. Tym bardziej, że naprawdę nie wiem, jaka jest tego przyczyna. W pierwszym roku mojej pracy w Zagłębiu bardzo rozsądnie rozmawialiśmy i ustalaliśmy pewne sprawy z kibicami. Umowy z nimi były dotrzymywane, ale w pewnym okresie to się popsuło. Są pisane listy, tyle że nie do mnie, więc nie będę na nie odpowiadał. List skierowany jest do mojego przełożonego, a prezes KGHM mnie do tego nie upoważnił. Absolutnie nie wchodzi w rachubę moja dobrowolna rezygnacja z tej funkcji. Dopóki właściciel będzie uważał, że powinienem pracować jako prezes Zagłębia, dopóty będę pracował. Jeśli właściciel uzna, że trzeba będzie mnie odwołać, to nie będę tego komentował. Takie jest jego święte prawo.

Pocieszam się, że to tylko część kibiców krzyczy. Gdybym zrezygnował sam, okazałbym się słabym człowiekiem, który nie jest odporny na tego typu działania. W swoim życiu byłem już niejednokrotnie sprawdzany poprzez różne wydarzenia.

Myśli Pan, że ten konflikt uda się zażegnać?

- Jestem zawsze otwarty na rozmowy. Nie ma takiej sytuacji, że się obraziłem na kogokolwiek i nie będę z nim rozmawiał. Jestem otwarty na argumentację rzeczową. Na tym polega tolerancja, że trzeba mieć szacunek do cudzej opinii, ale również trzeba przyjmować argumentację przeciwnika czy człowieka, z którym się w danej chwili nie zgadzamy.

Konflikt się chyba jeszcze bardziej zaognił po sytuacji z numerem 10 na koszulce, którą dostał Denis Rakels. Nie da się ukryć, że to była wpadka klubu. Jeszcze rok temu na stronie internetowej klubu była informacja, że po świętej pamięci Pawle Piotrowskim nikt już nie dostanie koszulki z tym numerem. A tu co się okazało?

- To jest właśnie ta różnica poglądów. Nie dopuszcza się możliwości spojrzenia na daną sprawę innym okiem. Proszę mi wierzyć, że prezes klubu nie przyznaje numeru.

Ale jednak spada to na Pańskie barki...

- Jak wszystko. Tak się utarło, że jeśli stało się coś dobrego w tym klubie, to na pewno nie moja zasługa, a jak się dzieje coś złego, to wtedy na pewno ja jestem winien. Tak część sympatyków Zagłębia traktuje moją osobę. Na to nie

biłby to ktoś inny. Praca w takim klubie, jak Zagłębie jest dla mnie zaszczytem. Już nie raz pisano, że Koziński za dwa dni będzie pozbawiony funkcji, a mijają dwa dni, potem dwa następne miesiące, a ja jestem wciąż prezesem. Pracuję tu jednak tak, jakbym miał tu pracować jeszcze pięć lat. Nie jest tak, że może mnie jutro zwolnią i się nie będę nikomu narażał, nie będę się wypowiadał i stanę w kącie. Pracuję z całych sił dla Zagłębia i będę to robił dopóki będę uznany przez właściciela, że jestem tu potrzebny.



Foto: Tomasz Foltis

■ Jestem zawsze otwarty na rozmowy – przyznaje Jerzy Koziński

ma rady. Oczywiście sytuację z numerem dla Rakelsa można uznać za pewną niezręczność, z której będziemy się starali wyjść. Nie jest to łatwe, ale poradzimy sobie z tym.

W jaki sposób?

- Jest pomysł, że Rakels zagra w następnym meczu z „ósemką” na koszulce. Przejmie numer po Mateuszu Bartczaku. Ale o tym trzeba rozmawiać, bo nikt się nie uparł i nie chce robić komuś na złość. Tak sądzą jednak określone przeciwnicy, którzy nie powiedzą o mnie dobrego słowa. To jest jak w polityce. Jedna partia nie powie o swoich oponentach dobrze, tak samo określona grupa ludzi nie powie dobrego zdania o mnie.

Gdyby wrócić w przeszłość do momentu, gdy zdecydował się Pan opuścić DZPN na rzecz Zagłębia, czy zrobiłby Pan to ponownie? Oczywiście zakładając, że wiedziałby Pan, co się będzie działo w trakcie pracy w miedziowym klubie.

- Możemy się pobawić w takie gdybanie, ale powiem Panu tak. Mnie praca w Zagłębiu, mimo wszystko, przynosi wiele satysfakcji. Moje ogromne doświadczenie i kontakty w środowisku pozwalają na zrobienie więcej, niż zro-

Zmieniamy temat. Myśli Pan, że pozyskanie Abwo, Rakelsa i Galkevicusa będzie strzałem w dziesiątkę, jak to było w przypadku Isailovica czy Horvatha?

- Abwo już na początku zaprezentował się bardzo dobrze. A też przecież pisano, że sprowadziliśmy go z podrzędnego węgierskiego klubu. Wiem, że Abwo będzie jeszcze lepszy. Tak samo będzie z Rakelsem. On dopiero wchodzi w ten zespół, a trzeba pamiętać, że Ilijan Mican-ski też nie zawsze strzelał wiele bramek. Potem się mówi, a gdyby był Ilijan, byłoby inaczej. Również Galkevicius będzie rzeczywistym wzmocnieniem. Niestety, w okresie przygotowawczym doznał lekkiej kontuzji,

ale trzeba dać mu trochę czasu i będzie dobrze.

Zawsze są jednak wpadki transferowe. Póki co do takich należy zaliczyć pozyskanie Duszana Djokica, który choć nieźle prezentował się w okresie przygotowawczym, to potem w lidze w spotkaniu z Koroną zagrał słabo.

- Niech Pan nie wierzy komuś, kto powie, że miał same udane transfery. To jest niemożliwe. To prawda Djokić nie zagrał zbyt dobrze. Z Górnikami już nie wystąpił, ale niewykluczone, że postawi na niego trener Jan Urban. Ja bym jednak Djokica nie przekreślał. Jak dobiegnie końca jego kontrakt, a będzie grał tak, jak gra, to wtedy powiemy, że to była pomyłka transferowa, ale nie teraz.

Na pewno pomyłką transferową nie można nazwać pozyskania Mouhamadou Traore, który na początku grał świetnie. Ale co się stało z nim teraz?

- Faktycznie był naszym najlepszym napastnikiem zaraz po przyjeździe. Nie wiem jednak, co się z nim stało. Rozmawiam z nim często, bo to sympatyczny młody człowiek, ale nie możemy znaleźć recepty na jego formę.

➔ Dwie wygrane z Delic Polem

Cuprum bliżej awansu

Od dwóch zwycięstw 3:0 i 3:1 nad Delic Polem Częstochowa siatkarze Cuprum Mundo Lubin rozpoczęli pierwszą fazę play-off. Do gry w finale podopiecznym Dominika Fristera brakuje już tylko jednego zwycięstwa.

Chociaż przeciwnikom Cuprum na boisku wychodziło praktycznie wszystko, nie postawili zbyt wysoko poprzeczki. Miedziowi, w pełni kontrolując obydwa spotkania, wykonali plan.

- Cel udało się zrealizować. Dwie wygrane u sie-

bie, teraz jedziemy po trzecie zwycięstwo do Częstochowy i czekamy na Gwardię Wrocław, bo to będzie prawdopodobnie nasz rywal w kolejnej fazie play off – podsumował Zbigniew Żurek, wybrany MVP niedzielnego spotkania.

W drugiej parze półfinałowej Gwardia Wrocław skomplikowała sobie trochę sytuację, przegrywając u siebie jedno spotkanie z Czarnymi Rzęsina. Tak więc sprawa awansu pozostaje otwarta.

ŁUKASZ LEMANIK

I runda play-off o miejsca 1-4 (do 3 zwycięstw)

1. mecz: Cuprum Mundo Lubin - Delic Pol Częstochowa 3:0 (25:21, 26:24, 25:21)
2. mecz: Cuprum Mundo Lubin - Delic Pol Częstochowa 3:1 (25:16, 25:21, 21:25, 25:17)

➔ Z Dariuszem Biernatem, prezesem MKS Cuprum Mundo Lubin rozmawia Łukasz Lemanik

Emocje sięgałyby zenitu

Jak oceni pan dwumecz z zespołem z Częstochowy?

- Na pewno cieszą dwie wygrane i chociaż może styl nie jest jeszcze taki, jakbyśmy sobie wszyscy życzyli, to na dzisiaj najważniejsze są dwa przekonywujące zwycięstwa. Młodzi zawodnicy z Częstochowy, ambitni i waleczni i potrafiący już grać w siatkówkę, nie byli jednak w stanie przeciwstawić się naszemu zespołowi. Chociaż i nasz zespół to przecież młodzi zawodnicy, trzech w pierwszej szóstce to 21-latkowie. Rutyna, siła fizyczna i umiejętności są dużo wyższe od naszego aktualnego przeciwnika. Inną sprawą jest też, że po naszym zespole widać, że zawodnicy chcą bardzo osiągnąć założony cel. Jest pełna mobilizacja i zaangażowanie, a to rokuje dobrze na przyszłość.

Do awansu wystarczy jeszcze tylko jedna wygrana. Losy konfrontacji powinny się chyba rozstrzygnąć już w pierwszym meczu w Częstochowie?

- Chcemy bardzo zakończyć konfrontację w Częstochowie już w pierwszym meczu, aby mieć parę dni na przygotowanie się do najważniejszej rundy tego etapu rozgrywek. Zakładaliśmy, że będziemy mieć więcej tego czasu, jednak wskutek decyzji PZPS, zamiast grać 19 marca rozegramy to spotkanie dopiero 23 marca, a ewentual-

ne spotkania finałowe zaplanowane są już na 26 marca. Cóż, gramy w strukturach PZPS i musimy podporządkować się decyzjom Wydziału Rozgrywek.

Kogo widziałby pan w roli rywala w drugim półfinałowym play-off Gwardię czy Czarnych?

- Rywalizacja w tej parze, jak pokazały dwa pierwsze mecze, będzie bardzo zacięta. Potencjał zespołów jest zbliżony. Osobiście wskazałbym na Gwardię, która w swoim składzie ma kilku doświadczonych graczy i powinna wytrzymać presję związaną z graniem w play off. Finał pomiędzy dwoma dolnośląskimi zespołami zapowiadałby się zatem bardzo ciekawie. Emocje sięgałyby zenitu.

Śledzicie pozostałe grupy drugiej ligi, podpatrując swoich ewentualnych rywali w turnieju finałowym?

- Oczywiście, już od jakiegoś czasu interesujemy się naszymi potencjalnymi rywalami. Chociaż do tego, żebyśmy to my grali w Turnieju Mistrzów jeszcze daleka droga i musimy wygrać kilka ważnych spotkań, aby nasze obserwacje okazały się potrzebne. Wierzymy jednak w siłę naszego zespołu i na boisku chcemy wywalczyć sobie prawo gry w najważniejszych meczach sezonu.

strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



➔ Prawdziwy festiwal strzelecki urządziła Joanna Obrusiewicz

KSS na deskach

W meczu pierwszej z ósmą drużyną sezonu zasadniczego każdy mógł się spodziewać wysokiej wygranej faworytek i tak też było. KGHM Metraco Zagłębie Lubin w pierwszym spotkaniu ćwierćfinału play-off PGNiG Superligi Kobiet nie pozostawiło żadnych złudzeń zespołowi KSS Kielce, gromiąc rywalki 43:20 (26:10).



– Dla mnie najważniejsze jest zwycięstwo drużyny. Kto rzuca bramki, to drugorzędna sprawa – mówiła po meczu najsilniejsza zawodniczka

Fot. archiwum klubu

tym jednak się nie skończyło i KGHM Metraco Zagłębie Lubin wygrało 43:20.

– Szczerze mówiąc spodziewałam się, że rywalki postawią nam trudniejsze warunki. Wynik może mówić sam za siebie. Byliśmy zdecydowanie lepsze i to nie przypadek, że wygrałyśmy tak wysoko – powiedziała Karolina Semeniuk-Olchawa. – W Kielcach zagramy podobnie jak w Lubinie i jadąc tam będziemy chciały przypieczętować swój awans do półfinału play-off – dodała „Semenka”.

ŁUKASZ LEMANIK

W rywalizacji do dwóch zwycięstw miedziowe prowadzą 1:0. Drugi mecz odbędzie się w Kielcach.

Zagłębie od KSS okazało lepsze nie o jedną, a o dwie klasy. Podopieczne Bożeny Karkut dominowały w każdym elemencie i szybko pozabawiły swoje rywalki chęci do gry.

Już w 18. minucie lubinianki osiągnęły dziesięciobramkową przewagę - 16:6, a z biegiem czasu jeszcze ją powiększały. Prawdziwy festiwal strzelecki urządziła sobie Joanna Obrusiewicz, która w pierwszej połowie zdobyła aż 11 bramek (!).

– Dla mnie najważniejsze jest zwycięstwo drużyny. Kto rzuca bramki, to drugo-

rzędna sprawa – mówiła po meczu najsilniejsza zawodniczka.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie. Zagłębie nadal było znacznie lepsze, co udokumentowało kolejnymi trafieniami.

W 54. minucie, po trafieniu Moniki Migali, miedziowe osiągnęły 20-bramkową przewagę - 39:19. Na

KGHM Metraco Zagłębie Lubin - KSS Kielce 43:20 (26:10)

Zagłębie: Czarna, Tsvirko, Malickiewicz – Załączna 3, Ziolkowska 3, Cieptowska 3, Lisowska 3, Semeniuk-Olchawa 5, Obrusiewicz 12, Migala 5, Jelić 3, Pieleś 2, Byzdra 4.

KSS: Kozieł, Muszot - Grabarczyk, Kabała 1, Palewicz, Lalewicz 1, Paszowska 3, Miynarczyk, Kot 3, Abramauskaitė 4, Rosińska 4, Gedroit 4.

➔ Cztery lubinianki trafiły do kadry

Tureckie zgrupowanie

Szkoleniowiec żeńskiej reprezentacji Polski, Kim Rasmussen podał skład kadry narodowej na zgrupowanie szkoleniowe, które od 18 do 25 kwietnia 2011 roku odbędzie się w Turcji. W kadrze znalazły się cztery zawodniczki KGHM Metraco Zagłębia Lubin: Klaudia Pieleś, Karolina Semeniuk-Olchawa, Kaja Załączna i Kinga Byzdra

Zgrupowanie w Turcji będzie jednym z elementów przygotowań do dwumeczu eliminacji przeciwko Dani. – Faworytem na pewno są Dunki, ale my nie zamierzamy składać broni i wy-

ziemy na parkiet walczyć o awans. Myślę, że stać nas na sprawienie niespodzianki. Na dziś szanse oceniam 50/50 – mówi Karolina Semeniuk-Olchawa.

ŁUKASZ LEMANIK



Faworytem na pewno są Dunki, ale lubinianki nie zamierzają składać broni

Fot. archiwum klubu

Kadra narodowa:

1. Sadowska Małgorzata - KS Vistal Łączpol Gdynia
2. Kulwińska Patrycja - KS Vistal Łączpol Gdynia
3. Wojtas Alina - SPR AZS Lublin
4. Pieleś Klaudia - KGHM Metraco Zagłębie Lubin
5. Semeniuk-Olchawa Karolina - KGHM Metraco Zagłębie Lubin
6. Byzdra Kinga - KGHM Metraco Zagłębie Lubin
7. Załączna Kaja - KGHM Metraco Zagłębie Lubin
8. Gleń Katarzyna - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.
9. Wolska Agnieszka - EKS Start Elbląg
10. Miecznikowska Marta - EKS Start Elbląg
11. Leśkiewicz Malwina - KU AZS Politechnika Koszalińska
12. Dworaczyk Joanna - KU AZS Politechnika Koszalińska
13. Stachowska Monika - Arvor 29 Pays de Brest (FRA)
14. Wilamowska Lucyna - FVG Riesa (GER)
15. Niedźwiedz Iwona - SK Aarhus (DEN)
16. Kudłacz Karolina - HC Lipsk (GER)
17. Duda Izabela - Storhamar Handball (NOR)
18. Zalewska Karolina - Issy Paris Hand (FRA)

Zawodniczki rezerwowe:

1. Mikszo Patrycja - KS Vistal Łączpol Gdynia
2. Jędrzejczyk Aleksandra - KS Vistal Łączpol Gdynia
3. Koniuszaniec Katarzyna - KS Vistal Łączpol Gdynia
4. Migala Monika - KGHM Metraco Zagłębie Lubin
5. Baranowska Anna - SPR AZS Lublin
6. Kucińska Małgorzata - SPR AZS Lublin
7. Dolegał Magdalena - EKS Start Elbląg
8. Szyszkiewicz Natalia - KPR Ruch Chorzów

➔ Eliminacje Mistrzostw Europy

Lubinianie w reprezentacji

Trwa przerwa w rozgrywkach PGNiG Superligi Mężczyzn, związana z występem reprezentacji Polski w eliminacjach Mistrzostw Europy. W pierwszej reprezentacji zagrało dwóch zawodników Zagłębia Lubin - bramkarz Adam Malcher i skrzydłowy Bartłomiej Tomczak. W kadrze B znalazł się Wojciech Gumiński.

Wojciech Gumiński z kadry B zagrał na turnieju towarzyskim w Wągrowcu, gdzie biało-czerwoni zajęli drugie miejsce. Adam Malcher i Bar-

łomiej Tomczak wystąpili w dwumeczu przeciwko reprezentacji Słowenii.

– Zwycięstwo w drugim spotkaniu na pewno przybliżyło nas do awansu na przyszłoroczne Mistrzostwa Europy. W czerwcu czekają nas jeszcze dwa mecze eliminacyjne: na wyjeździe z Ukrainą i u siebie z Portugalią. Są to teoretycznie mniej wymagający rywale. Liczymy na dobrą grę, a przede wszystkim zwycięstwa i awans do Mistrzostw Europy w Serbii – mówi Bartłomiej Tomczak.

ŁUKASZ LEMANIK



Fot. archiwum klubu

Zwycięstwo w drugim spotkaniu na pewno przybliżyło nas do awansu na przyszłoroczne mistrzostwa

Słowenia – Polska 30:28 (14:14)

Polska: Adam Malcher, Piotr Wyszomirski - Tomasz Rosiński 2, Patryk Kuchczyński 3, Piotr Grabarczyk, Daniel Żółtak, Robert Orzechowski 2, Bartłomiej Tomczak, Mariusz Jurkiewicz 2, Grzegorz Tkaczyk 4, Marcin Lijewski 2, Krzysztof Lijewski 2, Tomasz Tłuczyński 6, Bartłomiej Jaska 2, Bartosz Jurecki 3.

Polska – Słowenia 32:27 (15:14)

Polska: Wyszomirski, Malcher - Jurecki 6, Tkaczyk 6 (1/1), Tomczak 6 (5/6), Tłuczyński 4 (2/4), Jurkiewicz 3, Lijewski K. 2, Lijewski M. 2, Jaska 1, Kuchczyński 1, Orzechowski 1, Grabarczyk, Żółtak.

Polska B – Belgia A 35:26 (19:15)

Polska: Stachera, Sokołowski - Bednarek 1, Cwikliński 2, Giela 2, Przysiek 7, Babicz 3, Krieger 2, Gierak 1, Kostrzewa 4, Peret 2, Bartczak 4, Gumiński 1, Jankowski 4, Achruk 2.

Polska B – Turcja 29:24 (13:12)

Polska: Rafał Stachera, Sebastian Sokołowski - Michał Bednarek 5, Paweł Cwikliński, Arthur Giela 1, Dawid Przysiek 4, Marek Szpera, Adam Babicz 7, Kamil Krieger, Przemysław Krajewski 1, Łukasz Gierak 4, Bartosz Witkowski, Damian Kostrzewa, Michał Peret, Michał Bartczak 6, Wojciech Gumiński 1, Mateusz Jankowski, Łukasz Achruk.

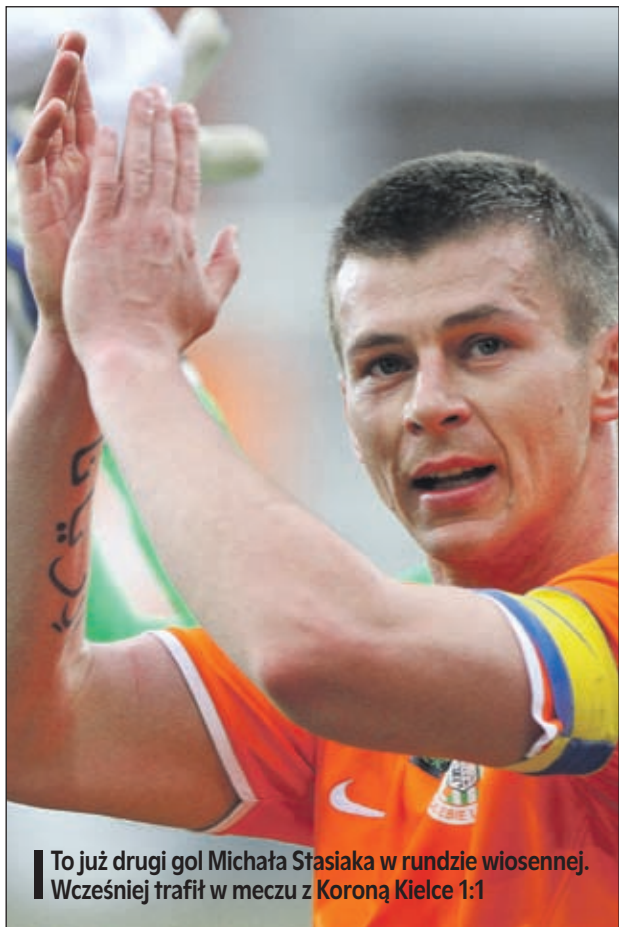
Polska B – Norwegia B 23:25 (15:10)

Polska: Rafał Stachera, Sebastian Sokołowski - Michał Bednarek, Paweł Cwikliński 4, Arthur Giela, Dawid Przysiek 2, Marek Szpera 1, Adam Babicz 3, Kamil Krieger, Przemysław Krajewski 1, Łukasz Gierak 3, Bartosz Witkowski 3, Damian Kostrzewa 2, Michał Peret 1, Michał Bartczak, Wojciech Gumiński 2, Mateusz Jankowski, Łukasz Achruk 1.

W debiucie Jana Urbana w roli szkoleniowca Zagłębia Lubin, jego podopieczni zwyciężyli z Polonią Warszawa 1:0

Nowy trener i wygrana

Takiej gry, jak w pierwszej połowie spotkania z Polonią Warszawa, oczekują kibice Zagłębia po swojej drużynie. Lubinianie pokonali Polonię tylko 1:0. Tylko, bo już w pierwszych 45 minutach mogli strzelić przynajmniej trzy gole.



To już drugi gol Michała Stasiaka w rundzie wiosennej. Wcześniej trafił w meczu z Koroną Kielce 1:1

sam na sam z bramkarzem, chyba nie wiedział za bardzo co zrobić w tej akcji, więc jego zawahanie wykorzystał Przyrowski i wybił mu piłkę spod nóg.

Djokić nie miał szans na dojdzie do kontrataków swojej drużyny, bo był zwyczajnie za wolny. Obroncy Polonii szybko go doganiali. Zdaje się, że Djokić już na dobre wypadnie z kadry meczowej Zagłębia, tym bardziej, że niezły mecz, w końcu, zagrał Mouhamadou Traore.

Zapewne teraz zmiennikiem Traore będzie ktoś inny niż Djokić. Urban rzeczywiście miał udany debiut na ławce trenerskiej Zagłębia, choć zwycięstwo mogło i nawet powinno być bardziej okazałe.

– Drużyny z dołu tabeli też nie odpuszczają i zdobywają punkty, więc trzeba się oglądać do tyłu. Dopiero wtedy, gdy się zrobi pierwszy krok, to będziemy patrzeć do przodu – mówił Jan Urban.

DAWID SOŁTYS

Zagłębie Lubin - Polonia Warszawa 1:0 (1:0)

Bramki: Stasiak 13.
Sędzia: Adam Lyczmański (Bydgoszcz).
Żółte kartki: Rymaniak - Rachwał.
Widzów: 7124.

Zagłębie: Isailovic - Rymaniak, Horvath, Stasiak, Costa - Hanzel, Dąbrowski, Abwo - Plizga, Pawłowski (77 Wilczek), Traore (70 Djokić).
Polonia: Przyrowski - Tosik, Pietrasiak (66 Gołębiowski), Sadlok, Cotra - Jodłowiec, Trałka, Rachwał (46 Gancarczyk), Mierzejewski - Smolarek (46 Adamowicz), Sobiech

TABELA EKSTRAKLASY

1. Wisła Kraków	18	36	27:16
2. Jagiellonia Białystok	18	32	24:16
3. Legia Warszawa	18	31	24:24
4. Lechia Gdańsk	18	30	26:19
5. Górnik Zabrze	18	27	22:28
6. Korona Kielce	18	27	25:24
7. Lech Poznań	18	25	22:15
8. Śląsk Wrocław	18	25	24:22
9. GKS Bełchatów	18	25	21:21
10. Zagłębie Lubin	18	23	16:22
11. Pol. Warszawa	18	21	23:20
12. Widzew Łódź	18	21	26:22
13. Ruch Chorzów	18	21	15:18
14. Polonia Bytom	18	19	17:22
15. Arka Gdynia	18	18	11:20
16. Cracovia Kraków	18	13	20:34

Miedziowi atakowali raz po raz. Bramkarz Polonii, Sebastian Przyrowski na brak pracy nie mógł narzekać, bo co rusz był angażowany przez piłkarzy gospodarzy. Jeden raz dał się pokonać.

Po rzucie rożnym wykonanym przez Dawida Plizgę akcję zamknął Michał Stasiak, który z bliskiej odległości wpakował piłkę do bramki. To już drugi gol Stasiaka w rundzie wiosennej. Wcześniej trafił w meczu z Koroną Kielce 1:1.

Kibice z tych kilku niewykorzystanych okazji najbardziej chyba zapamiętają tę zmarnowaną przez Duszana Djokica. Serb, będąc

siak, który z bliskiej odległości wpakował piłkę do bramki. To już drugi gol Stasiaka w rundzie wiosennej. Wcześniej trafił w meczu z Koroną Kielce 1:1.

Piąty raz uczniowie ZSS w Lubinie i zarazem MKS Piranie Lubin gościli na International Swim Meeting

Pływały w Berlinie

W tym roku lubinianie reprezentowali młodzieżki skład rocznika 2000 i 1999. Był to ich pierwszy start na długiej pływalni (50 m) i pierwszy na tak dużych zawodach.

W imprezie wzięło udział aż 2139 zawodników ze 180 klubów z 24 krajów. Odbyło się 6319 startów, z czego 22 to starty lubińskich zawodników.

Występy były opłacone wielką treścią zawodników, ponieważ obiekt, w którym odbywały się zawody, jest jednym z najładniejszych w naszej części Europy. Ze-

szłoroczny sukces Dawida Szkurata na tych zawodach, to brązowy medal na dystansie 200 metrów stylem grzbietowym.

Dodatkową atrakcją był przekaz na żywo poprzez stronę internetową. Pozwoliło to rodzicom i sympatykom dokładnie śledzić starty uczniów.

Zawody były psychicznym przygotowaniem pływaków przed najważniejszymi zawodami Korespondencyjnymi Mistrzostwami Polski 10 i 11-latków, które odbędą się pod koniec maja tego roku w Legnicy.

DAWID SOŁTYS



Występy były opłacone wielką treścią zawodników, ponieważ obiekt, w którym odbywały się zawody, jest jednym z najładniejszych w naszej części Europy

W potyczce z poznaniakami grali jak równy z równym, ale wszystkie gole stracili w ostatnich pięciu minutach meczu

Jutro o godz. 17.45 Zagłębie Lubin gra na wyjeździe z Arką Gdynia

W pierwszym spotkaniu Zagłębia z Arką Gdynia, rozegranym na Dialog Arenie, górą byli miedziowi. Po голу Arkadiusza Woźniaka wygrali 1:0. Lubinianie mają w tabeli pięć punktów przewagi nad Pomorzani.

Gdynianie, w trzech pierwszych spotkaniach rundy wiosennej, zdobyli zaledwie jeden punkt. Udało się im go uzyskać w ostatnim meczu w Zabrzu z Górnikiem (2:2). Dwa gole dla drużyny Dariusza Pasięki strzelił Emil Noll.

Trzeba jednak przyznać, że we wcześniejszych spotkaniach gdynianie mieli pecha. Najpierw u siebie przegrali z Wisłą Kraków 0:1, a potem z Lechem Poznań 0:3. W potyczce z poznaniakami grali jak równy z równym, ale wszystkie gole stracili w ostatnich pięciu minutach meczu.

Przed wiosennymi zmaganiem Arka pozyskała m.in. brazylijskiego bramkarza Marcelo Moretto, czy pomocnika z Albanii Ervina Skele. Arka aktualnie jest w strefie spadkowej, więc zwycięstwo nad Zagłębiem mogłoby jej pozwolić wydostać się z niej. Zagłębie z kolei pod wodzą nowego szkoleniowca Jana Urbana będzie

chciało kontynuować to, co zaczęło w pojedynku z Polonią Warszawa. Tak, czy inaczej zapowiada się na ciekawy mecz.

Nowy trener Zagłębia Lubin z miedziowym klubem podpisał kontrakt do czerwca 2012 roku z możliwością przedłużenia umowy. W sztabie szkoleniowym znalazło się miejsce dla Hiszpana Jose Antonio Vicuny, który będzie asystentem Urbana. W ciągu najbliższych dni wyjaśni się przyszłość współpracowników Marka Bajora.

Urban mówi twardo, że celem zespołu na ten sezon jest utrzymanie. – Oceniam realia. W tej chwili one właśnie takie są, że walczymy o pozostanie w ekstraklasie. Nasza liga jest bardzo wyrównana. Wiem, że potencjał Zagłębia jest większy, ale tak czasem bywa. Cracovia też ma większy potencjał, a gdzie się znajduje? – pyta Urban.

Jan Urban prawdopodobnie na czas obowiązywania kontraktu mieszkać będzie w Lubinie. – Nie było jeszcze czasu się tym zająć, ale myślę, że to będzie najlepsze wyjście – uważa.

– Ze swojej strony mogę zaoferować tylko pracę i jeszcze raz pracę.

Jestem przekonany, że przyniesie oczekiwane efekty – twierdzi szkoleniowiec.

Trener Urban zdradził, że będzie zarabiał zbliżone pieniądze do tych, co w Legii Warszawa, ale dokładnej kwoty nie podał. Nieoficjalnie wiadomo, że w stolicy otrzymywał ok. 45 tys. zł. miesięcznie. – W kwestiach finansowych dogadaliśmy się w zasadzie w mniej niż 10 minut – mówi Jerzy Koziński, prezes Zagłębia.

– Wszyscy wiemy, że ilość napastników w Zagłębiu jest duża, ale problem jest jakość. Zespół ma kłopot ze strzelaniem bramek. Na pewno musimy się przyrzec napastnikom i zaufać jednemu czy dwóm. Oczekujemy, że zaczną wtedy strzelać gole – mówi Urban.

DAWID SOŁTYS



Jan Urban (z prawej), obok jego asystent Jose Antoni Vicuna, i zawodnik Kamil Wilczek

REPERTUAR KINA HELIOS - LUBIN
WAŻNY OD 18.03.2011 do 24.03.2011
➔ **PREMIERY:**

➔ **INWAZJA: BITWA O LOS ANGELES**
 – OD LAT 15, PROD. USA
 – 11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00...
 ➔ **SEX STORY – OD LAT 15, PROD. USA**
 – 11.00, 13.00, 15.00, 18.00, 20.00, 22.00...

➔ **POKAZY 3D:**

➔ **3D MATKI W MACKACH MARSA**
 – B.O, PROD. USA – 09.00, 11.45, 16.00...

➔ **POZOSTAŁE TYTUŁY:**

➔ **JEŻ JERZY – OD LAT 16, PROD. POLSKA – 15.45, 19.45, 21.30...**
 ➔ **POZNASZ PRZYSTOJENGO BRUNET – OD LAT 16, PROD. USA**
 – 14.45, 19.00, 21.15...
 ➔ **JAN PAWEŁ II. SZUKAŁEM WAS... – OD LAT 12, PROD. POLSKA**
 – 09.15, 13.45, 17.30...
 ➔ **SALA SAMOBÓJCÓW – OD LAT 15, PROD. POLSKA**
 – 11.15, 17.00, 19.30, 22.00...
 ➔ **CZARNY CZWARTEK. JANEK WIŚNIEWSKI PADŁ – OD LAT 12, PROD. POLSKA**
 – 10.15, 12.30, 16.45...
 ➔ **RANGO – B.O, PROD. USA (WERSJA Z DUBBINGIEM)**
 – 09.30, 13.45...



Kino Helios
 ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20
 59-300 Lubin
 rezerwacja on-line:
www.heliosnet.pl
 rezerwacja telefoniczna:
 (076) 724 97 97
 biuro kina: tel. (076) 724 97 90
 biuro kina: fax (076) 724 97 91


Cyrkowcy zapraszają na występ

Już w najbliższą sobotę (19 marca o godz. 17.00) do Lubina zawita Cyrk Arlekin. Wystąpi na terenach zielonych przy ulicy Wrocławskiej. Oprócz artystów z Polski przed lubinianami wystąpią też goście z Rosji i Ukrainy. Cyrkowcy zaprezentują najbardziej efektowne popisy, wywołujące u widzów dreszczyk emocji. – Na arenie zaprezentują się konie, kozy, muflony, lamy i węże, a dla najmłodszych widzów wystąpi Kubuś Puchatek i Ogr – zdradza Dariusz Krajewski z Cyrku Arlekin. – Wybitni artyści areny polskiej, absolwenci Państwowej Szkoły Cyrkowej w Julinku, zade-monstrują popisy akrobatyczne na batucie, zabawną groteskę akrobatyczną oraz ekwilibrystykę na wałkach – zachęca. Wrażeń dostarczą też akrobacje napowietrzne na sztabach w wykonaniu gościa z Ukrainy Władimira oraz tajemnicze lalki nanajskie. – Po powrocie z wieloletniego tournée w cyrkach europejskich bawić będzie też clown Sylwek oraz duet Tirk w efektownych pokazach na „kołach śmierci” – dodaje Krajewski.

HOROSKOP
Baran

To nie jest Twój najlepszy tydzień, drogi Baranie. Wrodzona energia trochę Cię zawiedzie, musisz też powściągnąć choć trochę swoją agresję i wojowniczość. A niestety, będziesz miał sporo roboty.

Byk

W tym tygodniu tylko spokój i systematyczność mogą Cię uratować, inaczej zapętlisz się w sprawach, że nie będziesz wiedział, w co ręce włożyć. Bądź też czujny w pracy. Uważaj na wrogów.

Bliźnięta

Ten czas jest dla tego znaku pełen zaskakujących wydarzeń i to nie zawsze przyjemnych. W pracy uaktywni się ktoś, kto uważa się za znacznie lepszego niż jakikolwiek Bliźniak i będzie się starał to udowodnić.

Rak

Jeśli Ci tylko w pracy nie zabraknie energii i konsekwencji, to gwiazdy mówią, że to właśnie w tym tygodniu wszystkie zawiąlane sprawy zaczną się nareszcie układać. Nie będzie łatwo.

Lew

Żadnych kłótni Lwie, ani zawodowych, ani prywatnych, bo żadna z nich nie skończy się dobrze. Nawet, jeśli masz rację. Akurat teraz spokój w pracy i w życiu rodzinnym może się przydać.

Panna

Koniec ze spokojem i uporządkowanym życiem. Ten tydzień jest okresem wielu zmian, czasami nawet dość burzliwych i głębokich. Mogą to być zmiany w pracy, które mogą skończyć się jej zmianą.

Waga

Do roboty Wago! Nadszedł czas wyłożonej i intensywnej pracy, o ile uda Ci się zdobyć na cierpliwość i doprowadzić wszystkie swoje plany i projekty do końca. Będzie warto, bo czas szybko ci to wynagrodzi.

Skorpion

Nie jest to łatwy czas dla Skorpionów, gdyż najbardziej zauważalną w tym tygodniu ich cechą będzie słynny upór. Poważne zamieszanie sztykuje się w uczuciach, ale czy to już miłość?

Strzelec

Ostatnio warto się zastanowić nad życiem osobistym. Flirtujące Strzelce powinny się ustątkować i pomyśleć o rodzinie, a wybór dokonany w tym miesiącu na pewno będzie dobry.

Koziorożec

Na brak pieniędzy na pewno nie będziesz narzekał, chociaż będziesz zmuszony spędzać w pracy więcej czasu niż dotychczas. Zadania, jakie będziesz rozwiązywał, są naprawdę ciekawe.

Wodnik

W uczuciach spokój, ale to akurat dobrze, bo przy zamieszaniu z pracą kłopoty w domu nie byłyby najlepszym dodatkiem. Samotnym Wodnikom sztykuje się ocieplenie uczuć ze strony kogoś miłego.

Ryby

Zaczyna się dla Was interesujący, ale niespokojny czas, więc będziecie musieli wziąć się do pracy i zacząć solidnie uczyć wszystkich nowości, jakie tylko wpadną Wam w ręce.

Salon sukien ślubnych i wieczorowych
Atelier L'Arte
 ul. Żłotoryjska 55/1, Legnica

Iwona Drzymala 500 858 882
 Marta Chudziak 609 811 951

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

Zadzwoń nim ktoś Cię ubiegnie

076 841 23 33


NIERUCHOMOŚCI

Pomożemy Ci znaleźć swoje miejsce!

**OBRÓT NIERUCHOMOŚCI ■ NAJEM ■ WYNAJEM ■ SPRZEDAŻ
 DZIERŻAWA ■ DORADZTWO ■ KREDYTY HIPOTECZNE**



spotkaj się z nami: Lubin, ul. Odrodzenia 7D

porozmawiaj z nami: 76/ 742 71 98

napisz do nas: lubin01@wgn.pl

odwiedź nas w sieci: www.wgn.pl

Zrealizuj swój plan z kredytem mieszkaniowym

0,79% marży przez pierwsze 3 lata

0% prowizja

Promocja dotyczy także programu Rodzina na swoim.

BNP PARIBAS FORTIS | Bank zmieniającego się świata

kredyt MIESZKANIOWY 0,79%

Lubin, ul. Księcia Ludwika I nr 3
 ul. M. Skłodowskiej-Curie 45a

tel. 76 746 68 17
 tel. 76 746 68 97

RRSO dla Kredytu Mieszkaniowego w wys. 300 tys. zł udzielonego na 360 miesięcy, oprocentowanego nominalnie 4,91% - na dzień 21.02.2011r. wynosi 5,0897%. Marża 0,79% dla pierwszych 36 rat okresu kredytowania, w pozostałym okresie spłaty marża wynosi 1,29%, dla Kredytu Mieszkaniowego, kredytu w programie „Rodzina na swoim”, Mieszkaniowego Kredytu Refinansowego. Oferta przeznaczona dla osób, które posiadają lub założą konto z pakietem L lub XL. Szczegóły promocji dostępne w oddziałach banku i na stronie internetowej. BNP Paribas Fortis jest marką, pod którą Fortis Bank Polska SA, należący do grupy kapitałowej BNP Paribas, oferuje swoje produkty i usługi.